Nr. 209. Kraków. Czwartek 15 Maja 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu z odnoszeniem do domu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
W Polsce: z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla numerów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, 6 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 40 hal.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcycza ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 6. W Jarosławiu J. Soczyńska. W Tarnowie M. Rockaca. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger I. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Fermenty wiejskie.

Kraków, 15 maja.

Rozruchy, których widownią były w ostatnich dniach miasta i miasteczka północnej części środkowej Galicyi, powinny zniewolić nasze rządzące czynniki do głębszego wejrzenia w sprawę i zadania sobie pytania, do jakiego stanu dojdziemy, jeżeli obecne stosunki nie ulegną zmianie, lecz utrwaleniu.

Rozruchy obecne miały charakter przedewszystkiem antyżydowski. Byłoby jednak krótkowidztwem wyobrażać sobie, że szło w nich tylko o pospolity antysemityzm, przez stosunki wojenne zaostrzony, przez agitatorów i demagogów podsycany. Przyczyny rozruchów leżą głębiej i są bardziej złożone, niż się wszechnie sądzi. Idzie tu o stan fermentu, w którym wogóle znajduje się dzisiaj wieś polska. Pierwsze wyładowania poszły w kierunku antysemickim, jako w kierunku najmniejszego oporu. Czy jednak po nich nie przyjdą wyładowania inne, groźniejsze? Oto pytanie!

Od demobilizacyi wieś weszła w okres głębokich przesileń psychicznych i to zarówno myślowych, jak uczuciowych. Główne ich źródło stanowi reforma agrarna w całej rozmaitości kształtów, w jakich ją masy chłopskie pojmują. Wieś dzisiaj bardzo wiele czyta, oczywiście pism popularnych i sensacyjnych. Druk wywiera na umysły wiejskie jeszcze bardzo silną suggestyę. Lawina wiadomości i opinij, która spada z popularnej prasy na chłopa, przygniata go, oszałamia i utrzymuje w stanie ciągłego podniecenia. Jest on już zbyt inteligentnym, aby mógł wrócić do dawnego stanu obojętności, a jeszcze za mało wyrobionym, aby siłą własnego krytycyzmu mógł oryentować się w gmatwaninie urywkowych wiadomości, kłamstw, fantazyj, prawdy, nastrojów, sztuczek agitacyjno-politycznych, które składają się na codzienną treść tej prasy. Doświadczenie codzienne uczy, że nawet inteligencya nie bardzo umie się w tej gęstwinie oryentować. Czegóż można wymagać od chłopów!

Wybory do Sejmu konstytucyjnego odbyły się w atmosferze największych i najśmielszych nadziei, przy akompaniamencie najbardziej niezwykłych haseł, których agitatorzy nie szczędzili. Nie ma ani jednego czynnika politycznego, który bezpośrednio styka się z masą ludową, ani jednej partyi ludowej, któraby nie weszła w stosunek dłużnika wobec tej masy, którаby nie obciążyła się ogromnemi i najczęściej niezisczalnemi wobec niej obligami.

To też cała mądrość tych partyj i tych działaczy polega teraz na tem, że usiłują od tej masy ludowej wytargowywać — krótkoterminowe moratorya... Z początku zapewniano je, że reformę agrarną przywiozą na święta Wielkanocne. Oczywiście, że po świętach potrzeba znowu zabiegać o moratoryum. Więc co niedzieli jakieś zebranie poselskie z mową, która musi być podniecającą, aby odniosła skutek. Więc co kilkanaście dni nowe terminy ziszczenia rzuconych obietnic.

Praktyczny i trzeźwy rozum chłopski możeby znosił jeszcze ten chaos, gdyby równocześnie rzeczywiste warunki jego bytu nie przypominały mu co chwila, że dzieje się źle, gorzej, niż powinno. Zarządzenia rządu, dotyczące spraw gospodarczych wiejskich, są nie dojrzałe i nieprzemyślane. Rozporządzenia lasowe drażnią niepomiernie. Akcya rozmaitych organizacyj gospodarczych, obliczona na zbyt intenzywną eksploatacyę, także nie przynosi uspokojenia.

Komisya Likwidacyjna sprawiła znaczne spustoszenie w politycznem życiu wsi, przedewszystkiem przez zrujnowanie samorządu powiatowego. Zamiast go prowizorycznie poprawić, uzupełnić jego porządkowy, rozszerzyć przedstawicielstwo, ale utrzymać go jako jedyny teren do wyrównywania powstających i zaostrzających się różnic, zniesiono go faktycznie. Równocześnie zaś skazano starostów na bezsilność, otaczając ich ciałami doradczemi, dobranemi często bez znajomości stosunków i ludzi, jedynie według nieszczęsnego klucza partyjnego. A rezultatem jest, że wieś utraciła swoje naturalne ośrodki życia zbiorowego, administracya zaś państwowa zeszła na ostatni już chyba szczebel niemocy i przymusowej bezczynności.

W wyborach kler wziął udział bardzo żywy i z reguły przeciwny dążeniom chłopskim. Zbyt intenzywne używanie w celach politycznych ambony miało ten skutek, że w wielu wypadkach przerwało między ludem a klerem nić zaufania. Chłop upatrywał w księżach niejednokrotnie przeciwnika tych swoich dążeń, które uważa za słuszne i naturalne. To odstrychnęło go od księdza, jako osoby.

Szkoła nie wywarła też, na ogół tego wpływu na ludność wiejską, jakiego po niej wyczekiwano. O wpływie dworu mówić wiele nie wypadnie. Chłop zatem jest osamotniony. Stykający się z administracyą państwową, która nie ma siły działania, pozbawiony ośrodków życia samorządnego, stoi on sam na sam z codziennemi swojemi troskami i z agitatorami.

A troski te wzrastają. Ileż mu ich przysparzają same pieniądze papierowe? Te ciągłe zapowiedzi wielkich a nieprzemyślanych reform walutowych, pożyczek takich czy innych niepokoją chłopa. Na pożyczki pieniądze daje niechętnie, widząc, co dzieje się z austryackiemi, do których go cisami starostowie tak usilnie przynaglali. Chciałby zatem kupować, aby pozbyć się gotówki i dźwignąć gospodarstwo. Ale tymczasem po chwilowym spadku cen, następuje nowa fala drożyzny, bijąca wyżej, niż kiedykolwiek dotąd. Chłop objuczony papierowym pieniądzem a obdarty, nie mogący nadal nabyć ani tkaniny, ani żelaza, nadto stale straszony zapowiedziami stemplowań, przymusowych pożyczek i t. d. traci cierpliwość i panowanie nad sobą. Idzie na razie na żyda, którego uważa za twórcę nowej drożyzny, która nie godzi się w jego głowie z faktem powstania Polski i wybrania chłopskiego Sejmu. Mówiono chłopu — daj rekruta, wybieraj chłopa, a wszystko będzie dobrze. Chłop dał rekruta, wybrał chłopa i nie odczuwa przyrzeczonego mu polepszenia.

Rozumni i rozważni gospodarze wiedzą dobrze, że rozruchami żadnej sprawy nie rozstrzygną. Ale masa wiejska, miotana uczuciami zawodu i gniewu, nie kieruje się ani rozumem, ani rozwagą.

A w całej tej atmosferze jeszcze agitacya tajemnicza, niepochwytna, ale niewątpliwa, która niepostrzeżenie rzuca hasła i myśli, nastawia mózgi chłopskie na specyalne kąty widzenia, podminowując grunt do reszty!

Oto w najogólniejszych zarysach obraz podłoża, na którem wczoraj zrodziły się rozruchy antysemickie, jutro mogą zrodzić się inne. Wieś znajduje się w stanie niebezpiecznego i w skutkach nieobliczalnego fermentu. Nie skończy się on, zanim nie przyjdzie reforma agrarna rozumna i dostateczna i zanim machina administracyi państwowej nie zacznie działać z odpowiednią sprawnością.

Wysłana przed rząd warszawski do badań międzyministeryalna komisya nie wiele więcej odkryje poza tem, co tutaj powiedziano. Dajcie chłopu ziemię i sprężystą administracyę, którаby wytworzyła w nim uczucie stałości i trwałości nowych stosunków. Resztę zrobi on sobie sam.

Nowe stadyum sporu polsko-czeskiego.

Cieszyn, 15 maja (Telegram wł. Biura pras.) Dowodem, do jakiego stopnia stan rzeczy na Śląsku Cieszyńskim wytworzył sytuacyę, niemogącą trwać dłużej i wymagającą natychmiastowej decyzyi, służy fakt, że pomimo istnienia ugody paryskiej z 3 lutego (a właściwie z powodu jej istnienia i niemożności jej zrealizowania, jak tego dowiodły zakończone na niczem prace komisyi mieszanej czesko-polskiej) **przyszło do ułożenia nowej noty** przedstawicielowi rządu warszawskiego w Cieszynie **przez komisyę międzysojuszniczą.** W nocie tej komisya, ubolewając nad płonnymi wysiłkami wytworzenia modus vivendi na Śląsku w okupacyi czeskiej, proponuje nowy układ, nieprzesądzający sprawy według brzmienia noty, lecz stwarzający nową sytuacyę. **Projekt dotyczy dwóch środkowych powiatów, Cieszyńskiego i Frysztackiego, przez które przechodzi linia demarkacyjna.** Administracya ma się odbywać według norm austryackich, władza polityczna ma być oddzielona od administracyjnej. Starostowie mają nie zależeć ani od rządu polskiego ani czeskiego, lecz od komisyi mieszanej polsko-czeskiej w Cieszynie. **Komisya międzysojusznicza byłaby najwyższą instancyą apelacyjną. Wąski pasek neutralny między liniami wojsk miałby należeć do sądownictwa polskiego. Pod względem cłowym cały Śląsk staje się neutralny. Linia demarkacyjna wojskowa stałaby się miała linią władzy sądowej i administracyjnej.**

Nota ta ma 3 wady na naszą niekorzyść. — Przedewszystkiem zmniejsza teren naszej władzy administracyjnej i sądowej, gdyż według umowy paryskiej nasza władza sięga poza linię wojskową. Nowy stan rzeczy sankcyonowałby linię wojskową, wytworzoną przez napad czeski. Po drugie warunki komisyi stwarzałyby precedens neutralizacyi dwóch powiatów. Wreszcie nowa nota świadczy o nieznajomości administracyi lokalnej, gdyż według prawa austryackiego władza polityczna starostów nie była oddzielona od władzy administracyjnej. Prawdopodobnie też nota nie będzie miała następstw.

Cieszyn, 15 maja (Tel. wł. Biura prasowego). **W Zagłębiu Ostrawskiem wybuchł strajk generalny górników.** Strajk rozszerza się gwałtownie. Powód do niego dali majstrowie, którzy zażądali po 1.000 koron na ekwipunek. Żądanie to podchwycili robotnicy czescy, domagając się od 1000—2000 koron równie na wyekwipowanie. Odmówiono im, i to dało powód do strajku. Strajkujący starają się zmusić do bezrobocia górników z Zagłębia Karwińskiego, ale patryotyczni polscy górnicy oparli się temu w sposób stanowczy, wiedząc że pracują dla Polski. Zbolszewizowani Czesi zwołali zgromadzenia, na których wybrali delegatów do Pragi celem przeprowadzenia rokowań o te dodatki. — Charakterystyczne jest, że na tych delegatów wybrano samych Polaków, których zazwyczaj nie dopuszczają do żadnych czynności reprezentacyjnych. Jest to zrobione celowo, ażeby wykazać, że bolszewizm szerzy się właśnie wśród robotników polskich. Górnicy Polacy rozumiejąc te tendencye, mandatów nie przyjęli i nie pojechali. **Według niesprawdzonych pogłosek z Radwanic i Piedwaldu ciągną na Ostrawę znaczne zastępy zbolszewizowanych górników czeskich. W Porębie, Orłowie i Karwinie utworzono silne ostre pogotowia wojskowe.**

Cieszyn, 15 maja (Telegram wł. Biura prasowego).

Przedwczoraj do Lutynii niemieckiej (na terenie polskim Śląska) przedarła się banda żołnierzy czeskich. Żołnierzy tych wyrzucono bez użycia broni. Wczoraj żołnierze ci wrócili drugi raz, wdarli się głębiej w terytoryum polskie i wywiązała się strzelanina, w której **14 żołnierzy czeskich zabito, a 2 raniono.** Według niesprawdzonych pogłosek, żołnierze czescy, dostawszy się na terytoryum polskie, rozpoczęli masowy rabunek sklepów. Szczegóły na razie nieznane. Na miejsce zajścia wyjechała misya aliantów, celem sprawdzenia wypadku.

O prawa publiczne gimnazyum polskiego w Orłowej.

Kraków, 15 maja (Depesza biura prasowego). Gimnazyum polskie w Orłowej, gminie Śląska Cieszyńskiego, znajdującej się obecnie w okupacyi czeskiej, zwróciło się pod presyą czeskich władz szkolnych do Rady Narodowej w Cieszynie jako swego rządu w kwestyi wyrobienia praw matury czeskiej i praw gimnazyum publicznego. Rada Narodowa odpowiedziała na to żądanie odmownie, aby nie dopuścić precedensu upaństwowienia czeskiego szkół polskich w gminie, która musi należeć do Polski, leżąc pomiędzy Karwiną a Boguminem.

Paderewski interweniuje.

Warszawa, 15 maja (Telegr. pryw.) **Wczoraj wieczorem przyjął prezydent ministrów Paderewski posłów śląskich Regera i ks. Londzina i oświadczył im, że spór polsko-czeski załatwiony zostanie polubownie.** W tym celu prezydent ministrów w drodze do Paryża wstąpi do Pragi, gdzie odbędą się ważne narady polityczne.

Przyszłość Austryi.

Wiedeń, 15 maja (Telef. pryw.) Biuro koresp. podaje wiadomość z Wersalu, że **Austrya niemiecka składać się będzie tylko z Austryi Dolnej i Górnej, Salzburga, Styryi i części Krainy.** Tyrol południowy otrzymają Włochy.

»Der Tag« podaje odnośnie do wiadomości powyższej: **Upoważnieni jesteśmy po rozmowie z wybitnym politykiem francuskim w Wiedniu do oświadczenia, że powyższe niekorzystne warunki pokojowe przyjąć będzie musiała Austrya tylko wówczas, jeżeli trwać będzie przy swym planie połączenia się z Niemcami.** Jeśli Austrya zgodzi się natomiast na to, by w przyszłości była samoistnem państwem neutralnem, otrzyma znaczne korzyście terytoryalne, finansowe i gospodarcze.

Wiedeń, 15 maja (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

Rada czterech dnia 12 bm. rozważała sprawy rozgraniczenia niemieckiej Austryi i Węgier. Obecnie dyskutowane są kwestye finansowe.

Wiedeń, 15 maj (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

Delegaci niemiecko-austryaccy oczekiwani są we środę w St. Germain. Weryfikacya pełnomocnictw potrwa kilka dni, tak że **oficyalne wręczenie warunków pokojowych nie nastąpi przed przyszłym tygodniem.**

Kraków, 15 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Z Bazylei donoszą: Jak donoszą z Wiednia, kanclerz państwa Renner przyjął w niedzielę kolejno przedstawicieli Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Francyi, by konferować z nimi w sprawie przyszłych rokowań pokojowych. Przedstawiciel Francyi p. Allize przyrzekł ułatwić drogę delegacyi austryackiej, która się uda do Paryża. Zawiadomił on, że p. Pinsut z misyi francuskiej będzie towarzyszył do Paryża kanclerzowi państwa. Generał Alberti z misyi włoskiej uda się również do Paryża.

Wiedeń, 15 maja (Telef. pryw.) »Der Tag« donosi z Berna:

Prasa paryska podnosi, iż **pokój z Austryą i Węgrami będzie miał niemniej doniosłe znaczenie, jak pokój z Niemcami.** Początkowo istniał plan zawarcia w St. Germain tylko pokoju formalnego między państwami koalicyi a państwami wchodzącemi dawniej w skład austro-węgierskiej monarchii; cały kompleks kwestyj szczegółowych miał być natomiast załatwiony w Pradze na konferencyi wszystkich interesowanych państw pod przewodnictwem przedstawicieli koalicyi. Planu tego zaniechano jednak w ostatnich tygodniach. **Pokój z Austryą i Węgrami będzie pokojem definitywnym, tembardziej, że koalicya pragnie jak najprędzej podjąć stosunki handlowe z wszystkiemi państwami Europy.**

Czesi wiedeńscy organizują się.

Wiedeń, 15 maja. (Telef. pryw.) »Slavische Koresp.« donosi:

Czescy członkowie zgromadzenia narodowego Sejmu i rady miejskiej w Wiedniu założyli wspólny związek czeskich funkcyonaryuszów publicznych. Do związku należy 53 polityków czeskich, a na czele związku stoi Dworzak.

Sekwestracya dóbr w Konopiszt.

Wiedeń, 15 maja (Telef. pryw.) »Slavische Korresp.« donosi z Pragi:

Czeskie ministerstwo rolnictwa zaprowadziło **sekwestracyę dóbr w Konopiszt.** — Wszyscy urzędnicy dóbr Konopiszt złożyli przysięgę na wierność państwa czesko-słowackiego. Z wieży zamkowej powiewa już chorągiew czesko-słowacka. W zamku znaleziono między innymi skarbami złoty cyrkiel cesarza Napoleona w złotej szkatule. Cyrkiel waży 1 klg., a wartość jego idzie w miliony. Znaleziono również korespondencyę hrabiny Chottek z byłym cesarzem Wilhelmem.

Postępy bolszewików na Węgrzech.

Kraków, 15 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Budapesztu.

Węgierskie Biuro koresp. donosi: Wojska **czerwonej armii rozpoczęły dnia 11 bm. nowy atak przeciw Czechom.** Po walce piechoty, karabinami maszynowymi i artylleryą, która trwała po południu i przez całą noc rozprzęgły się wojska czeskie w zupełności i dnia 12 maja o świcie opuściły swoje stanowiska i **rozpoczął się bezładny odwrót w kierunku Feulek i w kierunku na Losoncs.** Nasze wojska następowały wszędzie na pięty tak, że nasze lewe i prawe skrzydło doszło do Fuelek. Nasze patrole wmaszerowały dnia 12 bm. o godz. 6 rano do Fuelek, zdjęły wywieszone tam białe chorągwie a wywiesiły czerwone. Zapał naszych wojsk ro-

---

FERDYNAND HOESICK.

Jeden z wielu.

Obrazek z niedawnej przeszłości Warszawy.

(Dokończenie).

Wiedząc z góry, jak niebezpiecznem jest badanie tego rodzaju, jak w niem celują żandarmi rosyjscy, którzy przy każdej oglądanej fotografii studyują wyraz twarzy badanego, wrażliwi na najlżejsze drgnienie muskułu, na najnieznaczniejsze skrzywienie ust, ba na przyspieszony oddech, lub przejście z bladości w rumieniec, Włodzio zdobył się na najwyższy wysiłek woli i panowania nad sobą, by nie zdradzić się z jakiemkolwiek wzruszeniem, wywołanem widokiem wielu znajomych, których spotykał między tymi fotografowanymi. Bo prawie co druga fotografia przedstawiała dobrze znajome rysy, to przyjaciela, to towarzysza, zaangażowanych w różnych potajemnych akcyach społecznych. Wiedząc jednak, jak łatwo może się zdradzić i zgubić, siedział nieruchomy, jak skamieniały, doskonale odgrywając swoją arcytrudną rolę. Kogokolwiek przedstawiała dana fotografia, jakiekolwiek myśli i uczucia nasuwały mu się na jej widok, nie drgnął przy żadnej, wobec wszystkich zachowując się z jednakową obojętnością, jakby to były same fotografie ludzi, z których nie znał ani jednego. Kapitan nie spuszczał go z oka, obserwując go z natężoną uwagą, ale nie zdołał zauważyć niczego, ni przyłapać go na niczem. Ale, jak Włodzio, tak i on zachowywał przez cały czas tej wyrafinowanej indagacyi wzorowy spokój i chłód. Tylko co wypalił jednego papierosa, to natychmiast zapalał drugiego, co świadczyło, mimo wszystko, iż i jego nerwy były w wyjątkowem naprężeniu.

— A tego młodzieńca pan nie zna? Wszak to pański kolega z Uniwersytetu.

— Na uniwersytecie jest przeszło tysiąc dwustu studentów. Trudno, żebym znał wszystkich.

— Jestem pewny jednak — pytał dalej kapitan — wskazując na wspólną fotografię dwóch młodzieńców w mundurach studenckich, że ci dwaj są panu dobrze znani.

Włodzio znał ich obydwu doskonale, a nawet wiedział o wywiezieniu jednego z nich do Wołogdy, ale wierny swej metodzie nie przyznawania się do żadnych znajomości z tymi fotografowanymi w cytadeli, zapewniał kapitana, że nie spotkał się z nimi nigdy.

— Nie mogę uwierzyć, zauważył kapitan, żeby pan nie znał tego blondyna. Wszak to pański kolega z wydziału prawnego, z tego samego kursu.

— A jednak nie znam go. Nawet go sobie nie przypominam z wykładów.

— Więc go pan nie zna stanowczo?

— Nie.

— A możet byt' po nasłyszkie?

— Ani nawet ze słyszenia. Każdy z nas żyje w pewnem kółku, z którem zna się bliżej a z innymi nie styka się wcale. Kolegów zaś z mojego kółka jakoś nie widzę w tym albumie.

— Może jeszcze będą na następnych kartkach.

W ten sposób przejrzano całe album, Włodzio jednak, choć w niem spotkał wielu swoich znajomych nawet i z poza uniwersytetu, nie zdradził się przy żadnym: przy wszystkich, o których go zapytywał kapitan, odpowiadał kategorycznie, iż z nimi nic nie ma wspólnego. Najbardziej musiał panować nad izbą, gdy z kolei zobaczył podobiznę Sarmackiego. Ale i tej fotografii, pomimo podstępnych pytań, stawianych mu przez kapitana, przypatrywał się z taką pozorną obojętnością, jakby z tą fizyognomią — choć to był jego najserdeczniejszy przyjaciel — spotykał się pierwszy raz w życiu.

Pół godziny przynajmniej trwała ta męczarnia, te katusze moralne, tem sroższe, iż w nich bierny, ale współczujący udział brały także pani Rzecznicka i Zosia, będące przymusowymi świadkami i widzami tego badania; ale Włodzio z dziwnem męstwem wytrzymał tę piekielną próbę, to nowoczesne torturowanie duszy ludzkiej, i wyszedł cało, obronną ręką.

Tymczasem w jego pokoiku przewrócono wszystko do góry nogami, ale choć rewizya była nadzwyczaj ścisła, tak dalece, iż nawet oderwano żelazną blachę przed piecem, nie znaleziono absolutnie nic. Taki sam rezultat wydało przeszukacie kuchenki, gdzie jednak żandarmi już czynili swą powinność opieszalej i powierzchowniej, przekonani widocznie, iż i tak szukają nadaremnie: poprostu była to już rewizya tylko dla formy.

Nawet sam kapitan, pomimo podniecania się papierosami, zdawał się być zmęczony tą nocną służbą, a choć jeszcze w niektórych razach wydawał stosowne polecenia, ukradkiem i on poziewał od czasu do czasu. Nic dziwnego: już dochodziła trzecia.

Włodziowi i jego paniom coraz bardziej zaczął spadać kamień z serca. Widział, iż jest uratowany, iż żandarmi, choć gorliwie spełnili swój obowiązek, odejdą z niczem.

— A mówiłem panu, iż nie mam nic podejrzanego, tłumaczył Włodzio kapitanowi, który, wsparty o ciepły piec, właśnie zapalał świeżego papierosa.

— Pańskie szczęście — odparł kapitan.

W tejże chwili jednak, dostrzegłszy na ścianie za kredensem jakieś rzeczy, szczelnie opięte prześcieradłem, zapytał:

— A eto czto?

— To część naszej garderoby letniej, objaśniła pani Rzecznicka.

— Czyja garderoba: pani, czy syna pani?

— Przeważnie moja, zdaje się.

— Wyłącznie ciocina, dodała Zosia.

Ale to zapewnienie, pomimo spóźnionej pory, nie zaspokoiło kapitana; owszem, wydało mu się podejrzanem. Jakoż rzekł do jednego z żandarmów, wskazując na te rzeczy:

— Praiskat'!

Żandarm spełnił rozkaz, a gdy zaczął przeglądać wszystkie rzeczy po kolei, znalazło się i letnie palto Włodzia.

— Przeszukać wszystkie kieszenie — zakomenderował kapitan.

Okazało się, iż w jednej kieszoni były dwa sierpniowe numery rewolucyjno-socyalistycznego „Robotnika", tajnie wydawanego w Warszawie, a którego Rzecznicki był stałym współpracownikiem. Gdy je żandarm podał kapitanowi, Włodzio pobladł śmiertelnie, a Zosia, która sobie przypisywała winę, iż pakując rzeczy na zimę, zapomniała opróżnić kieszenie w tem palcie, wykrzyknęła:

— Jezus Marya! Co ja zrobiłam!

Tymczasem kapitan, przeglądając znalezioną gazetkę, uśmiechał się z nietajonem zadowoleniem, a spojrzawszy z pod oka na Włodzia, rzekł z przekąsem:

— A tak nas pan zapewniał solennie, iż nic nie znajdziemy u pana. A jednak znalazło się coś. Hm! I cóż pan na to?

Włodzio milczał zgnębiony, tylko bolesnym wzrokiem spojrzał na matkę, która widząc, co się stało w ostatniej chwili, nie miała dość siły, by powstać z kanapy, by choćby rzucić się kapitanowi do nóg i błagać o litość nad synem. Również i Zosia nie umiała zdobyć się na słowo: jakby oniemiała z przerażenia.

Przez chwilę trwało takie ogólne milczenie. Przerwał je dopiero kapitan, pokazując pani Rzecznickiej znalezione pisemko.

— I po co to syn pani czytuje takie głupstwa. Pani jako matka powinna była odwodzić go od takiej zakazanej lektury.. Teraz wypadnie mu za to ciężko odpokutować. Sprawa poważna. Ja sam już zaczynałem myśleć, iż po tej rewizyi będę mógł syna pani zostawić w spokoju. Serdecznie bym się cieszył z tego, bo, proszę mi wierzyć, iż rola moja nie sprawia mi przyjemności. Syn pani miły człowiek i wolałbym nie robić mu nic złego. Ale trudno, znaleźliśmy dowody, iż zajmuje się rzeczami niedozwolonemi, i, choć mi przykro bardzo, muszę go ariestowat'.

— — — — — — — — — —

W trzy miesiące potem otrzymała pani Rzecznicka list od syna z Wołogdy, dokąd t. zw. administratiwnym pariadkom został zesłany na lat pięć.

Nie pierwszy i nie ostatni!..

dnie z dnia na dzień. Pośród maszerujących naprzód wojsk czerwonych był także naczelny wódz armii Boehm w towarzystwie komisarza ludowego Dworaka. Postępowali oni na czele najprzedniejszych wojsk, wywierając na żołnierzy proletaryackich wielki wpływ. Wojska wszystkie przyjmowały ich z zapałem. Po swym powrocie z linii odwiedził Boehm rezerwy za frontem, których dyscyplina, zapał i świadoma zdecydowana gotowość do walki napełniły go radością. Zapał naszych wojsk na całym froncie wskutek odniesionych sukcesów jest bardzo wielki.

Liczba Niemców w państwie polskiem.

W Paryżu sumptem polskim ukazuje się czasopismo tygodniowe pod tytułem: »L'Indépendance Polonaise«, którego celem jest informowanie zagranicy o naszych sprawach w chwili tak gorącej, jak obecna, gdzie losy Polski ważą się na szali najsprzeczniejszych poglądów i prądów, a języczkiem u wagi jest, niestety ignorancya, wyzyskiwana przewrotnie na naszą niekorzyść przez wrogie nam żywioły z pod wszelkiego znaku. Lepiej tych znaków nie wymieniać w interesie spokoju publicznego, ostatnio tak tragicznie zachwianego na obszarach środkowej Galicyi.

Nie wiemy dziś jeszcze, jaki skutek praktyczny wywarły na bieg spraw naszych artykuły »L'Indépendance Polonaise«, zwarte, roztropne, pisane żywo i interesująco, z pełną miarą objektywności i patryotycznego zapału, ale przypuścić możemy, że nie przeszły bez śladu, że może pod niejednym względem oświeciły korzystnie i pomyślnie dla nas, decydujące o naszych sprawach czynniki koalicyjne. Żałować tylko jednej rzeczy wypada. Tej mianowicie, że pismo o tym poziomie informacyj, taktu i objektywności, nie ukazuje się równocześnie w języku polskim. Ta garść ludzi oświeconych, nie tylko kochających, lecz i znających sprawy ojczyste, powinnaby zapoznawać z niemi nie tylko obcych, lecz i swoich. Stosunki niestety ułożyły się u nas tak fatalnie, że ogół choć już nie chwali cudzego na ślepo, to jednak sam jeszcze dotąd nie wie, co posiadamy. U pokoleń dorastających rozprószy tę ciemnotę praca szkoły polskiej, ale u generacyj starszych, będących obecnie u steru naszych spraw, powinnaby specyalna literatura publicystyczna, treścią i formą dostępna, krzewić najusilniej braki wykształcenia polskiego, wyrosłe na gruncie eksterminacyjnych dążeń zaborczych.

W kilku zeszytach »L'Indépendance Polon.« znajdujemy szereg artykułów, poświęconych Niemcom, zamieszkałym na obszarze Polski. Po wyroku kongresowym poznanie tych stosunków nabiera szczególnej wagi i aktualności, gdyż na obszarze państwa polskiego mieszka rzekomo około 3 milionów Niemców, z czego około 800 tysięcy przypada na dawny zabór austryacki i rosyjski, a reszta na odzyskane, względnie plebiscytem odzyskać się mogące terytorya zaboru pruskiego.

Należy się przedewszystkiem zastanowić nad tem, czy cyfry te odpowiadają rzeczywistości, zwłaszcza w zaborze pruskim. Daje na to odpowiedź profesor Romer. Na cyfrach, figurujących w statystyce pruskiej, absolutnie polegać nie można. Na 6.831 gmin, leżących w rejencyi gdańskiej, kwidzyńskiej, olsztyńskiej i bydgoskiej, 5.670 wykazuje ogromną fluktuacyę narodowościową między rokiem 1905 a 1910 bądź na korzyść, bądź na niekorzyść Polaków. Rzekoma ta fluktuacya pochodzi stąd, że fałszerstwa przeprowadzono niekonsekwentnie. Tam, gdzie w roku 1905 zaliczono Polaków do Niemców, w roku 1910 wcielono ich znów do Polaków i na odwrót. W ten sposób mimo fluktuacyi, liczba statystyczna Polaków nie zmalała, ale i nie wzrosła. Ciekawą jest rzecza, że największy procent fluktuacyi wypada na gminy, liczące 500 i mniej mieszkańców i prawie zawsze na niekorzyść Polaków. Po prostu w tych najdrobniejszych jednostkach administracyjnych można było najłatwiej wywierać nacisk na ludność polską, by ulegała fałszerzom statystyki. Sztuczek takich i im podobnych jest mnóstwo.

Lecz przyjmijmy, że liczba Niemców, skorygowana na podstawie pruskiej statystyki szkolnej, odpowiada rzeczywistości. Wówczas nieobojętną rzeczą będzie zbadanie, z jakich żywiołów składają się owi Niemcy, czy są mianowicie żywiołem o tyle tubylczym, tak silnie związanym z glebą polską, że pozostaną na niej na zawsze i dzielić będą wszystkie jej losy.

Wśród Niemców, zamieszkałych w zaborze pruskim, bardzo znaczny liczbą swą odłam stanowią elementy sztucznie i rozmyślnie w organizm tego zaboru wszczepione. A więc przedewszystkiem urzędnicy. Już w roku 1886 wydano tajny zakaz mianowania urzędnikami ludzi »polskiego języka«. W roku 1903 to ostrze antypolskie odkryło jawnie swą tendencyę przez uchwałę Sejmu pruskiego, ustanawiającą ową słynną »Ostmarkenzulage«, wynoszącą 10 procent pensyi, a będącą bodźcem germanizacyjnym dla urzędujących w zaborze »kulturträgerów«.

Obok urzędnika niemieckiego pchano do Polski niemieckiego chłopa, któremu komisya kolonizacyjna, rozporządzająca już przed wojną miliardowym kapitałem, a później obdarzona jeszcze prawem wywłaszczania polskich majątków — ścieliła wygodne gniazda gospodarcze, obfitujące w ziemię i inwentarze. Równolegle z tą akcyą szło faworyzowanie niemieckiego handlu i przemysłu, wspieranego przez specyalne instytucye finansowe, otaczane opieką rządu i przezeń zasilane.

Na podstawie oficyalnej statystyki zawodowej, publikacyi komisyi kolonizacyjnej, oraz rocznych sprawozdań banków, poświęconych popieraniu niemczyzny na wschodzie, ustalił p. Andrzejewski w sposób zupełnie ścisły ilość Niemców, przebywających w zaborze pruskim, a przez rząd subwencyonowanych. Zestawienia jego odnoszą się do roku 1910 i stwierdzają, że na Górnym Śląsku na 588 tys. Niemców, pobierało subwencyę rządową niemiecką 200 tys., w Poznańskiem na 637 tys. — 290 tys., w Prusiech Zachodnich na 949 tys. — 249 tys., w Warmii i rej. Olsztyńskiej na 158 tys. — 70 tys. Wynika stąd, że przeszło trzecia część Niemców wielkopolskich otrzymywała subwencye od rządu niemieckiego. Faktycznie była ta ilość jeszcze większą, jeśli zważymy, że cyfra Niemców wyśrubowana jest sztuczkami statystycznemi.

Na terytoryach, przyznanych Polsce przez kongres, ilość Niemców nie dochodzi do dwóch milionów, z nich 800 tys. t. j. urzędnicy, koloniści i inni pensyonaryusze rządowi stracą podstawę bytu z chwilą nastania rządów polskich i będą zmuszeni w większości swej opuścić nasz kraj. W ten sposób pozostanie na obszarze Wielkopolski około 1 i ćwierć miliona Niemców. Razem z Niemcami, zamieszkałymi na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austryackiego, liczyłoby państwo polskie 2 miliony Niemców.

Czy wielka to cyfra? Na to odpowie porównanie — z Czechami. W Czechosłowacyi na 7.8 miliona Czechów przypada 3.7 mil. Niemców, a więc bez mała połowa. W Polsce na 22 miliony Polaków przypadnie Niemców około dwóch milionów, t. j. jedynasta część, a więc stosunkowo pięć razy mniej, niż w Czechach.

Co może nam dać Jugosławia?

»Kuryer Polski« zamieszcza bardzo ciekawy wywiad z konsulem polskim na Bałkanach, p. Zygmuntem Merdingerem, który w tych dniach wrócił z południa do Warszawy. — P. Merdinger udzielił następujących informacyj o nawiązaniu przez Polskę stosunków gospodarczych z Jugosławią:

Przedewszystkiem — zaznaczył p. Merdinger — należy wziąć pod uwagę Królestwo S. H. S., czyli Jugosławię, w której skład wchodzą: Chorwacya i Slawonia, Baczka i Banat, Słowenia, to jest południowe części Styryi, Karyntyi i Krainy, Bośnia i Hercegowina, część Dalmacyi z portami Cattaro (Kotor), Raguzą (Dubrownik), Grawozą, Metkowic, Neum i Zelenico, dawne królestwo serbskie z większą lub mniejszą częścią Macedonii, razem obszar 250.000 kilometrów z ludnością około 14 milionową i Bułgaryę, której granice powojenne ani w przybliżeniu nie są jeszcze ustalone. W roku 1912 Bułgarya zajmowała obszar 96.345 kilometrów o ludności 4,337.516.

Jugosławia może dostarczyć Polsce zaraz wielkich ilości tłuszczów bydlęcych, w pierwszej linii słoniny i smalcu wieprzowego. Dla zoryentowania się w cenach wystarczy zaznaczyć, że w Belgradzie kosztuje obecnie w handlu detalicznym 1 kilogram słoniny 24 K. Slawonia ma do dyspozycyi na wywóz natychmiast około 200.000 wagonów drzewa dębowego. Należy zaznaczyć, że dęby slawońskie odznaczają się wielką zawartością taniny, wskutek czego drzewo nabiera przedziwnej elastyczności i nadaje się do budowy wagonów kolejowych i okrętów. Polska fabryka wagonów w Sanoku w Galicyi przed wojną dęby stamtąd sprowadzała. Dąb slawoński rozchodził się po całej Ameryce do budowy wagonów tak zwanych pulmanowskich.

Chorwacya i Serbia dostarczyć mogą zaraz pakuł konopnych, tak w Polsce potrzebnych. W latach normalnego żniwa Hercegowina rozporządzała na wywóz około 15.000 ton przedniego tytoniu, tytoń macedoński również cieszył się wielką sławą. Dalmacya ma wino, oliwki, a jako specyalność t. zw. butac, to jest roślina do fabrykacyi proszku na owady. Cała Jugosławia obfituje w banzyt, to jest glinkę do wyrobu aluminium. Wymienione artykuły Jugosławia chętnie Polsce odda w zamian za kompensacye w postaci węgla, przetworów przemysłu ropnego, obuwia, ubrania, gotowych maszyn rolniczych, bibułki cygaretowej, i innych wyrobów przemysłowych. Należy zaznaczyć, że inne państwa, a więc państwa zachodnie i również Czechy, ożywiony handel już teraz z Jugosławią prowadzą. Czesi pracują głównie naszym węglem i naszą ropą, którą sprowadzają teraz bądź z Ukrainy, bądź dostają wprost od nas w zamian za kompensaty w innych towarach.

Bułgarya jest krajem bogatym z natury. Nieszczęściem jej stało się przystąpienie do wojny po stronie państw centralnych, które zabrały stamtąd, co tylko się wywieść dało. Mimo to jednak ma Bułgarya na eksport zaraz olbrzymie ilości tytoniu surowego, około 1 miliona kilogramów wełny, wielkie ilości surowych skór baranich i owczych z wełną, szmaty z materyj wełnianych, rogi bydlęce i baranie, sierść krowią i szczecinę świńską, opium i olejek różany. Znaczne ilości zaofiarowała Bułgarya niedawno Czechom, które też już zawarły z tem państwem odnośne umowy kompensacyjne. Na ogół jednak Bułgarya wolałaby wejść w stosunki handlowe z Polską, nie mogąc przebaczyć stanowiska Czechów w roku 1913 w drugiej wojnie bałkańskiej, kiedy to Czesi oświadczyli się wyraźnie po stronie Serbii, jak również i obecnej dwuznacznej polityki w sporze macedońskim i dobrudżańskim.

Potrzeby Bułgaryi obejmują wszelkie artykuły przemysłowe, począwszy od piór do pisania, a kończąc na instalacyach elektrycznych. Zauważyć należy, iż z powodu olbrzymiego popytu i braku dowozu cena nie gra żadnej roli. Wielką przysługę ekonomiczną i kulturalną oddałaby Polska Bułgaryi, dostarczając jej papieru drukowego i gazetowego.

Poważną trudność w przeprowadzeniu zaraz wymiany towarów między Polską a krajami bałkańskimi nastręczają stosunki walutowe i komunikacyjne, nie są one jednakże tego rodzaju, by ich zwalczyć nie było można. Trzeba z obu stron pewnego wysiłku, zrozumienia wspólnego interesu i dużo dobrej woli. Jugosławia i Bułgarya mają ją w odniesieniu do Polski.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 15 maja.

Wczorajsze obrady Rady miejskiej rozpoczęły się od zawiadomienia Rady przez prezydenta Federowicza, że komisya skarbowa wypracowała już projekt regulacyi płac urzędników, funkcyonaryuszów i robotników miejskich. Koszta tej regulacyi w roku bieżącym wyniosą 1,153.748 K. Wniosek w tej sprawie poddany będzie do rozpatrzenia Radzie na najbliższem posiedzeniu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono szereg interpelacyj, między innemi w sprawie zajęcia przez miasto wolnych mieszkań na rzecz potrzebującej ludności, w wykonaniu dawnej w tej mierze uchwały, oraz w sprawie zbadania zarzutów przeciw aprowizacyi miejskiej, ku czemu w swoim czasie był już wybrany komitet. Następnie r. m. dr Gross zgłosił wniosek nagły w sprawie emisyi krakowskich miejskich bonów kasowych jedno- i dwukoronowych, płatnych najpóźniej w rok po wystawieniu, do wysokości łącznej 2 milionów koron, po poprzedniem porozumieniu się z ministerstwem skarbu. Równocześnie podjąć należy starania, aby ministerstwo skarbu biło monetę drobną zdawkową koronową, czemu przywilej Banku austro-węgierskiego nie stoi na przeszkodzie. R. m. Oplustil zgłasza wniosek uzupełniający, aby emisya objęta także bony 50-halerzowe. Wniosek wraz z dodatkiem r. m. Oplustila uchwalono.

Nastąpiła z kolei sprawa udzielenia kredytu dla jatki miejskiej, w kwocie 1 miliona koron, którą referował sekretarz dr Czarnecki. Przy obradach nad tą sprawą wywiązała się dyskusya aprowizacyjno-drożyźniana, którą zainicyował r. m. dr Müller, zwracając uwagę, że wstrzymanie wydawania bonów i zasiłków, oraz akcyi pomocy bezrobotnym, niezmiernie pogorszyło sytuacyę ekonomiczną uboższych sfer ludności, uginającej się pod ciężarem drożyzny, zwłaszcza środków spożywczych. R. m. dr Gross zwraca uwagę, że środki żywności otrzymujemy via Warszawa, z kolosalnymi naddatkami z racyi kosztów transportu, pośrednictwa, zamiany waluty i t. d. Dość powiedzieć, że koszt przewozu 1 wagonu mąki z Warszawy do Trzebini wynosi 1.000 K, że cukier z Warszawy sprzedawany być musi po 9 K 60 h, podczas gdy cukier z Czech płacimy po 3 K i t. d. Tak jest ze wszystkimi produktami. Krakowska sekcya aprowizacyjna ministerstwa nie ma prawa udzielać pozwolenia na żaden import, wszystko musi iść przez Warszawę. W dodatku rząd warszawski wydaje różne dotkliwe ekonomiczne zarządzenia bez uprzedzenia ludności. Na przykład są obecnie płatne 4 proc. bony Banku austro-węgierskiego, wydane w swoim czasie przez krakowską filię Banku; tymczasem stronom, zgłaszającym się po wypłatę, filia teraz odmawia, albowiem rząd warszawski nakazał wymianę tych bonów tylko na państwowe bony skarbowe. Ludność tedy otrzymuje zamiast spodziewanej gotówki bony, dające się tylko pod uciążliwymi warunkami lombardować. W ten sposób podrywa się zaufanie ludności do wszelkich środków płatniczych. Rząd warszawski wydał 100 milionów marek dla bezrobotnych w Królestwie Polskiem. A u nas? W tem świetle zrozumiały się staje separatyzm Poznańskiego.

Wniosek o jednomilionowy kredyt dla jatki miejskiej uchwalono.

DALSZY PORZĄDEK DZIENNY.

Z kolei na podstawie referatu st. radcy magistratu Grocle przyjęto spadek po ś. p. drze K. Gerusiu z dobrodziejstwem inwentarza.

Z kolei uchwalono otwarcie z czterech nadetatowych klas pospolitych XLV szkoły wydziałowej męskiej im. T. Kościuszki w Podgórzu osobnej szkoły prowizorycznej 4-klasowej pospolitej męskiej.

Uchwalono nadto otwarcie z czterech nadetatowych klas pospolitych XLVII szkoły wydziałowej żeńskiej im. Anny Jagiellonki w Podgórzu, osobnej szkoły prowizorycznej LV 4-klasowej pospolitej żeńskiej.

Żywą dyskusyę wywołała sprawa sprzedaży dwóch parcel gruntowych w Podgórzu firmie »Śmiechowski«, oraz p. H. Seidenfrau i kilku innym osobom po 100 koron za sążeń kwadratowy. Szereg radców wystąpił z zarzutami, że cena ta przez komisyę została oznaczona zbyt nisko, wobec czego wniosek uchwalono odesłać z powrotem do komisyi.

Po załatwieniu następnie sprawy przyznania kilku drobnych kredytów na cele gospodarcze, przyjęto wniosek komisyi administracyjnej, po dłuższej zresztą dyskusyi, w której podniosło się kilka głosów zasadniczo przeciwko opłatom akcyzowym, w sprawie zatwierdzenia ofert i przyznania kredytu na budowę linii akcyzowej po prawej stronie Wisły. Zatwierdzono następujące oferty na budowę domów dla akcyzy miejskiej: na Dębnikach firmy Kramarski i Cichy na sumę 222.172 kor., na Podgórzu—Bonarce tej samej firmy na taką samą sumę, w Podgórzu—Łagiewnikach firmy J. Karwat na sumę 344.327 kor., w Podgórzu—Płaszowie firmy Gliński i Rothirsz na 293.345 kor., drugi w Podgórzu—Płaszowie firmy J. Oberleder na sumę 228.319 kor., w Woli Duchackiej firmy S. Singer na sumę 242.388 kor.

Wnioski sekcyi II, III i V w sprawie straży obyw., po niedługiej, ale ożywionej dyskusyi zostały odłożone, poczem uchwalono wniosek w sprawie przystąpienia gminy do tow. »Żegluga Polska« z udziałem 100.000 koron, oraz wniosek w sprawie subwencyi dla kasy chorych przy zakładach przemysłowych w kwocie 600 koron. Sprawę podwyższenia dodatków drożyźnianych emerytom, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach gminnych załatwiono, określając wysokość podwyższania na 100 proc.

Z szeregu wniosków nagłych uchwaliła Rada nagłość i treść wniosku r. m. Rowińskiego w sprawie

MANIFESTACYJ NARODOWYCH,

urządzanych obecnie dorywczo i przez niepowołane osobistości, nieraz bez istotnych powodów. Manifestacye te zapisują się potem na moralny i polityczny rachunek m. Krakowa, którego reprezentacya o urządzaniu manifestacyj nic nie wie. Wedle tego wniosku, prezydyum zaprosi do stałego komitetu, w tym celu wybrać się mającego przedstawicieli stronnictw politycznych i stowarzyszeń, które o urządzeniu uroczystości i ich charakterze zawyrokują.

Prezydent po wyczerpaniu porządku dziennego zarządził posiedzenie tajne, na którem rozegrała się przedewszystkiem sprawa

MIANOWANIA DYREKTORÓW TEATRÓW MIEJSKICH.

Wnioski komisyi teatralnej referował wiceprezydent Rolle, który wyjaśnił przedewszystkiem, że Rada miejska ma zupełnie wolną rękę w rozporządzaniu stanowiskami dyrektorów obu teatrów, gdyż obaj dyrektorowie, pp. Trzciński i Jarniński przed 1 maja b. r. oddali swoje posady do dyspozycyi Rady miejskiej oświadczając, że tylko na podstawie jej uchwały nadal na nich pozostaną. Komisya teatralna, po głębszem rozważeniu sprawy, proponuje zamianowanie p. Teofila Trzcińskiego dyrektorem teatru im. Słowackiego, p. Stanisława Jarnińskiego dyrektorem Teatru Powszechnego, obu na lat 3. Referent wyjaśnił, że według brzmienia kontraktu, gminie przysługuje prawo przed 1 lutego każdego roku wypowiedzenia dyrektorowi kontraktu z końcem sezonu. Referent przedstawił w długim wywodzie działalność dyrektorów obu teatrów, trudności techniczne w wystawianiu sztuk, zwłaszcza kostyumowych, potrzebę utworzenia posady dramaturga w Teatrze Słowackiego, którzyby doradcą był w sprawach repertoaru i t. p.

W dyskusyi, zresztą niezbyt ożywionej, jaka się potem rozwinęła, wzięli udział: r. m. Peroś, Ehrenpreis, Adelman, Lang i Konopiński. Gdy upadł wniosek o odroczenie całej sprawy, względnie odesłanie jej do komisyi teatralnej, celem rozważenia jednej jeszcze kandydatury na dyrektora teatru im. Słowackiego, uchwaliła Rada bardzo znaczną większością wnioski komisyi teatralnej. Dyrektorami teatrów miejskich zamianowani zostali zatem pp.: Trzciński i Jarniński na lat 3.

KRONIKA.

Kraków, 15 maja.

Dziś, dnia 15 maja 1919 r.

ASYGNATY

POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'70
500	„	„	„	za	488'47
1000	„	„	„	za	976'95
5000	„	„	„	za	4884'72
10000	„	„	„	za	9769'45

„ŚWIĘCI PRZYMROZKOWIE". Ubiegły poniedziałek i wtorek były prawdziwie letnimi dniami. Gdyby nie lekki wiatr, panowałby w mieście upał, jak w lipcu. Termometr wskazywał 25 stopni w cieniu, a wieczór wtorkowy był wieczorem dnia letniego. Koło północy poczęła jednak temperatura raptownie spadać, rano we środę było już dosyć zimno, a w ciągu dnia oziębiło się jeszcze więcej. Nic dziwnego. Wszak ubiegłe 3 dni były świętem patronów zimna, św. Pankracego, Serwacego i Bonifacego, zwanych przez lud nasz „świętymi przymrozkami". Każdego niemal roku powtarza się ten kaprys przyrody, szalującej w te dni właśnie wyjątkowem zimnem, oddziaływającem niejednokrotnie bardzo szkodliwie na wegetacyę. Dotąd nie udało się nezonym meteorologom ustalić przyczyny tego dziwnego zjawiska, zaprzątającego umysły badaczy od długich lat bez żadnego wyraźniejszego rezultatu. Różne, mniej lub więcej trafne hipotezy nie zdołały dotąd wyprowadzić nauki w tym względzie ze stadyum przygotowawczego, zbyt długo już trwającego. Pocieszmy się, że zło już minęło i znowu lazur nieba i złote, ciepłodajne słońce zapanuje nad nami.

W SPRAWIE P. ZBOROWSKIEGO. Minister kolei Eberhardt wysłał do dyrektora kolei w Krakowie dra Zborowskiego depeszę z poleceniem powrotu do pełnienia obowiązków służbowych, czasowo przekazanych zastępcy dyrektora Szlachtowskiemu. Zbadanie sprawy poruczono wydziałowi prawnemu dyrekcyi, którego opinia ma być przedłożona ministerstwu w jak najkrótszym czasie.

REKWIZYCYA MIESZKAŃ PRYWATNYCH. — Wskutek wielkiego zapotrzebowania wolnych kwater dla oficerów, magistrat wobec znikomej liczby zgłaszających dobrowolnie kwatery wprowadza z dniem 15 maja 1919 na zasadzie ustawy z dnia 12 kwietnia 1919 Dz. praw Nr. 31 zgodnie z cytowaną ustawą rekwizycyę mieszkań. Zaznacza się, iż dobrowolne zgłoszenia są tem więcej wskazane, że magistrat uchylających się od obowiązków z powyższej ustawy wynikających karał będzie na podstawie art. 10 ustawy z dnia 12 kwietnia 1919, Dz. praw Nr. 31 aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 marek. Zgłoszenia kwater przyjmuje Biuro kwaterunkowe wydziału Vc magistratu w godzinach urzędowych II p., drzwi 21.

SPRZEDAŻ TYTONIU SKONFISKOWANEGO U ALEKSANDROWICZA. Dziś rano o godzinie 10 ma się odbyć sprzedaż skonfiskowanego u Aleksandrowicza tytoniu, na boisku w „Sokole". O ileby jednak padał deszcz, w takim razie sprzedaż odbędzie się w piątek również o godzinie 10 rano w tym samym miejscu.

O TEATR KRAKOWSKI. Zapowiedziana na temat powyższy zbiorowa „Konferencya literacka" ze względu na wielkie zainteresowanie się nią szerszych kół publiczności, odbędzie się — jak się dowiadujemy — w jednej z większych, publicznych sal naszego miasta. Następujące referaty wygłoszą: prof. Z. Jachimecki: „Teatr miejski im. Słowackiego", prof. M. Szyjkowski: „O premierach"; Jan Pietrzycki: „Personal artystyczny"; red. W. Prokesch: „Teatr przed i po „umiastowieniu"; prof. L. Skoczylas: „Teatr powszechny"; Tad. Konczyński. „Gmina m. Krakowa a teatr".

Niezależnie od powyższej zbiorowej konferencyi odbędzie się pojutrze druga pogadanka nad „Memoryałem w sprawie reformy teatrów polskich", zwołana staraniem Zrzeszenia literatów w lokalu Związku pow. artystów.

XXII WYSTAWA TOWARZYSTWA ARTYSTÓW POLSKICH „SZTUKA" otwarta zostanie w gmachu Tow. Sztuk pięknych w dniu 18 bm. i potrwa do końca czerwca.

Z KLUBU ARTYSTÓW. Dziś odbędzie się o godz. 7 wieczór w lokalu klubu interesujący odczyt p. Grzegorzewskiego pod tytułem „Pochód prometeizmu od północy ku Helladzie i Iranowi przez obszary Polski". Dalszą część wieczoru wypełnią produkcye muzykalne z łaskawym współudziałem pp. Leszczyńskiego, Romanowskiego i Bulikiewicza.

Dnia 19 bm., tj. w poniedziałek odbędzie się w tymże lokalu drugi odczyt p. Grzegorzewskiego pt. „Tubylczość polska na obszarach między Wisłą a Dnieprem i nad morzem Czarnem".

WYSTAWA DZIEŁ POŚMIERTNA Stanisława Tondosa otwarta będzie dziś, tj. we czwartek w Związku powszechnym artystów (ul. Szpitalna).

VII WYKŁAD O PIEŚNI NOWOCZESNEJ (Strauss-Mahler-Różycki-Szymanowski) wygłosi dr Józef Reiss w Kollegium wykładów naukowych w sobotę, 17 bm. Śpiewa p. Alfred Rawicz; przy fortepianie prof. Lipski.

AKADEMIA KU CZCI STAN. MONIUSZKI. Setną rocznicę urodzin nieśmiertelnego twórcy „Halki" uczci krak. Tow. muzyczne uroczystym obchodem w niedzielę, 18 bm. o godzinie 11 przed południem w teatrze miejskim im. Słowackiego. Bogaty program koncertu poprzedzi syntetyczna prelekcya prof. Uniw. Jag. dra Z. Jachimeckiego. W akademii weźmie udział słynny pianista, Henryk Melcer i wykona szereg oryginalnych utworów Moniuszki i transkrypcyj. Obok śpiewu pp. Hendrichównej i Ludwiga, wielką atrakcyą uroczystości będzie występ zorganizowanej orkiestry symfonicznej krakowskiej, pod batutą prof. Jachimeckiego. Między innemi wykona orkiestra najcelniejszą kompozycyę symfoniczną Moniuszki, uroczą, barwną uwerturę pt. „Bajka". Bilety po cenach dramatu sprzedaje kasa teatralna.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek, dnia 15 maja o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12 parter) wygłosi ks. prof. dr Konstanty Michalski referat pt. „Kierunek krytyczny w średniowiecznej filozofii terministycznej". Wstęp 1 K, dla słuchaczy Uniw. Jagiellońskiego 40 h., zaś dla członków Towarzystwa filozof. i Koła filozof. U. U. J. wstęp wolny.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 maja 1919 o godzinie 12 w południe. Porządek dzienny: 1. Ks. Jan Fijałek: Mistrz Stanisław Grzepski, humanista Uniwersytetu krakowskiego w XVI wieku. 2. Dr Adam Kłodziński: a) Zasługi Piastów śląskich, opolskich i kujawskich około odrodzenia Królestwa Polskiego przez Łokietka; b) Darowizna Łokietka na rzecz Bolesława Kozielsko-Bytomskiego z r. 1316; c) Ślady przelotnego zwierzchnictwa Łokietka nad Śląskiem. (Z cyklu: Opole i Śląsk za Łokietka. Nr. 5, 6 i 7).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK zdarzył się wczoraj przy ul. Grodzkiej. Na strychu domu pod l. 23 wieszała bieliznę 40-letnia praczka, Antonina Surzeniowa i wyglądając prawdopodobnie przez okienko strychowe, wypadła na położony 2 piętra niżej ganek, doznając złamania żeber. Po prowizorycznem opatrzeniu przewiozło nieszczęśliwą pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

OKRADANIE MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH. — W porozumieniu z policyą wpadła straż obywatelska na ślad wielkich kradzieży, dokonywanych od dłuższego czasu systematycznie w magazynach wojskowych w Czyżynach. Z magazynów wynoszono wielkie ilości mundurów, koców, płócien itp. na szkodę skarbu państwa. O ile na razie ustalono, dochodzi ona do kilkuset tysięcy koron. W toku dochodzeń aresztowano po porozumieniu się z władzami wojskowemi podporucznika Wacława Ciążyńskiego, jego kochankę, 23-letnia Kazimierę Czekajównę oraz kilku paserów: Urbana Lenika, ślusarza, Antoniego Górkę, Jana Pawlika, Henryka Głowackiego i Apolonię Hiroń. Odebrano od nich dużo rzeczy skradzionych. Dalsze ścisłe dochodzenia prowadzi koncepista policyi p. Marzec.

ECHO KRADZIEŻY W DĄBIU. Za współudział w nabywaniu rzeczy skradzionych w magazynach wojskowych w Dąbiu, aresztowano wczoraj 24-letniego Mojżesza Szafirę z Jass. Niedawno nadszedł do Dąbia transport mundurów, poczem w ciągu niespełna 3 dni zdołano popełnić kradzież w wysokości kilkudziesięciu tysięcy koron. W toku dochodzeń aresztowano Szapirę, ponieważ znaleziono u niego część skradzionych mundurów. Dalsze dochodzenia prowadzą władze wojskowe.

POŚCIG NA ULICY I SCHWYTANIE BANDYTY. Dnia 13 maja o godzinie 10 i pół wieczorem w chwili, kiedy 3 patrole Straży obyw. V dz. przy współudziale urzędników policyi i oficera wojsk polskich, wyruszały na rewizyę i połów zorganizowanej szajki paskarzy i złodziei, na rogu ulicy Filipa i Długiej, natknęły się dwie patrole na bandytów, dzielących się skradzionemi pieniądzmi pod latarnią. Kiedy zażądano legitymowania się, bandyci wyrwali się Straży i poczęli uciekać. Za jednym z nich puścił się w pogoń p. K., członek Straży obyw. i oddał kilka strzałów z widocznym skutkiem, bandyta bowiem począł kuleć i krzyczeć, uciekał jednak dalej, a ciemne zaułki Podzichowa ułatwiły mu ukrycie się. Za drugim bandytą, uciekającym w ul. Krzywą, Straż oddała salwę, lecz w braku dostatecznego oświetlenia strzały chybiły. Bandyta zdołał zbiedz, pozostawiwszy w rękach przytrzymującego go członka Straży marynarkę. Ponadto znaleziono drąg żelazny, którym bandyci dokonali włamania. Wczoraj nad ranem ujęła policya pierwszego bandytę, rannego poważnie w oko i nogę. W rękach policyi znajdują się papiery obydwóch i trochę pieniędzy.

ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ. Kupiec, Wincenty Śliwiński z ul. Długiej sprzedał jednego dnia pół kilograma maku za 10 K. Gdy następnego dnia tensam gość żądał jeszcze raz pół kilograma maku, kupiec za tensam mak żądał już 12 K. Na uwagę gościa, że wczoraj zapłacił 10 K, dlaczego dziś ma płacić 12 K, kupiec po chwili zreflektowania się odrzekł: „A bo wczoraj się pomyliłem. W takim razie musi mi Pan dodać jeszcze 2 K i za wczorajszy mak". Śliwiński oskarżony z tego powodu przed radcą Rosławińskim w tut. sądzie powiatowym karnym o lichwę, został skazany na 14 dni aresztu i 6000 K grzywny.

OSTROŻNIE Z WÓDKĄ! Przedwczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na wały koło rogatki Warszawskiej, gdzie leżał jakiś bezprzytomny mężczyzna. Jak się okazało, był nim niejaki Jakob Stefański, który po napiciu się dwóch kieliszków wódki uległ tak silnemu zatruciu alkoholem, prawdopodobnie metylowym, że pomimo przepłukania żołądka i zastosowaniu antidotów nie zdołano mu przywrócić przytomności. Pomimo upływu 30 godzin i kilkakrotnej interwencyi lekarskiej człowiek ten leży ciągle bez przytomności, w stanie, jakby ciężkiego snu.

WYKOLEJENIE POCIĄGU. Dyrekcya kolei państwowej komunikuje: Z przyczyny na razie nieustalonej wykoleił się dzisiaj 14 bm. na linii Chabówka-Zakopane na kilometrze 27·03 między przystankami Laskiem a Sieniawą parowóz i 3 wagony osobowe mieszanego pociągu nr. 6174. Kierownik parowozu Gruszecki i służąca nieznanego nazwiska zabici; zaś Poliński z Rokicin, konduktor kolejowy, Kostyla i jedna podróżna nieznanego nazwiska ciężko ranni, lekko uszkodzonych 5 osób. Ruch osobowy zostaje utrzymany przez przesiadanie. Przeszkoda będzie prawdopodobnie usunięta jutro rano. Na miejsce wypadku wysłano komisyę celem zbadania przyczyny.

Ze Lwowa.

AUDYENCYE. Delegat generalny dr Gałecki odbył w namiestnictwie konferencye i przyjął szereg deputacyi. P. delegat generalny przyjął na audyencyi p. prezydenta prokuratoryi skarbu dra Engla, wiceprezydenta dra Schleichera, hr Leona Pinińskiego, ks. kanonika Zajchowskiego, kierownika starostwa lwowskiego radcę namiestnictwa Żeleskiego, dyrektora policyi dra Reinlendera, starszego radcę skarbu p. Bartoszewskiego oraz cały szereg osób prywatnych.

SPROSTOWANIE POGŁOSEK. „Gazeta Lwowska" pisze: Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że podana przez jedno z pism krakowskich wiadomość, jakoby dyrektor policyi krakowskiej, Krupiński, miał ustąpić oraz jakoby między nim a władzami wojskowymi istniała różnica, jest zgoła nieprawdziwa.

OKÓLNIK GALICYJSKIEJ RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Z powodu wypadków wojennych, które zawisły nad naszym krajem, pewna część młodzieży, chociaż nie zaciągła się w szeregi obrońców ojczyzny, przestała korzystać z nauki szkolnej. Jednych oddzieła front bojowy od siedziby ich szkoły, drugim przeszkody w uruchomieniu zakładów lub pewnych klas odjęły sposobność pobierania nauki w szkołach. Chcąc tym uczniom, którzy nie z własnej winy wyrwani zostali z trybów szkolnych, dać możność ukończenia prawidłowego ukończenia klasy, do której w obecnym roku szkolnym uczęszczali, Rada szkolna krajowa upoważnia dyrekcyę do przeprowadzenia z tymi uczniami egzaminów prywatnych za rok 1918—1919 z końcem b. r. szkolnego, lub po wakacyach, a z uczniami klasy ostatniej także egzaminu dojrzałości w terminie letnim lub jesiennym b. r. Co do składania taksy szkolnej, należy trzymać się norm, ustalonych tutejszym okólnikiem z dnia 16 kwietnia 1919 roku L. 1074/IV. Co do zwykłych prywatystów bieżącego roku szkolnego, obowiązują istniejące przepisy«.

NOWY REKTOR. W akademii weterynaryi we Lwowie na dwuletnie szkolne 1919/20 i 1920/21 wybrało grono profesorów rektorem profesora zwyczajnego fizyologii dra Kazimierza Panka.

ORGANIZACYA URZĘDNIKÓW NA ZIEMIACH POLSKICH. Związek urzędników państwowych przystąpił do zorganizowania wszystkich dykasteryj urzędniczych i stworzenia związku dla całej Polski. W tym celu zwołany będzie prawdopodobnie na Zielone Święta zjazd delegatów organizacyj lokalnych. Głównem zadaniem nowego zrzeszenia jest ochrona stanu urzędniczego.

NA BIEDNYCH LWOWA. Galicyjska spółka zbytu jaj i drobiu na wniosek rady miejskiej i dyrektora tej spółki dra Rodakiewicza przyznała ze swoich funduszów kwotę K 30.000 na rzecz biednych Lwowa.

ZAKAZ SPRZEDAŻY TRUNKÓW. „Gazeta Lwowska" ogłasza, że rozszerzono już istniejący zakaz wyszynku i sprzedaży palących napojów wyskokowych, wina i miodu we Lwowie i powiecie lwowskim także na detaliczny handel trunkami spirytusowymi, tj. handel tymi trunkami w naczyniach, na sposób handlowy zamkniętych.

KARYGODNE WYKROCZENIA. „Gazeta Lwowska" donosi: W pewnej części miasta jakieś bliżej nieznane jednostki, wśród nich również ludzie ubrani w mundury wojskowe dopuszczają się szereg wykroczeń wobec ludności a mianowicie bezprawnie przywłaszczyli sobie towary ze sklepów. Poszkodowany natychmiast doniesie, iż wykroczenia te nie miały absolutnie charakteru zwróconego specyalnie przeciwko ludności żydowskiej, czego dowodem najlepszym jest fakt, że zabrano towary ze sklepów: p. Suchackiej przy pl. Maryackim, p. Olszewskiej etc. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nieudały tę akcyę zainscenizowały umyślnie pewne żywioły, którym zależało na tem, aby odciągnąć żołnierzy od frontu i wywołać zamieszki wewnętrzne, które stale się nie udają. Tak społeczeństwo polskie, które potępi tego rodzaju ekscesy, jak i wojskowość, która najenergiczniej tłumi wszelkie zakusy wrogów, dają najlepszą gwarancyę, iż nic nie potrafi zakłócić spokoju w mieście, które ma za sobą tak piękne, bohaterskie tradycye i zrozumienie tego faktu, iż na straży ładu i bezpieczeństwa stoi każdy obywatel.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE. „Gazeta lwowska" donosi: Minister w. r. i o. p. reskryptem z dnia 30 kwietnia 1919 l. 5353 zamianował profesora gimnazyalnego, przydzielonego do służby w Radzie szk. krajowej, Stanisława Gayczaka, inspektorem krajowym szkół w VI klasie rangi i upoważnił równocześnie delegata ministerstwa i wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej do zatrudnienia go w powyższym charakterze służbowym stosownie do obecnych potrzeb w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej. Delegat ministerstwa w. r. i o. p. i wiceprezydent Rady szkolnej krajowej powierzył nowozamianowanemu inspektorowi krajowemu szkół Stanisławowi Gayczakowi, oprócz dotychczasowej funkcyi sekretarza prezydyalnego, funkcyę referenta administracyjnego dla spraw szkół średnich (Departament IV) w miejsce przydzielonego do służby w Ekspozyturze Rady szkolnej krajowej w Krakowie radcy namiestnictwa Romana Prokopowicza.

ZMARLI.
ŚP. LUDWIK WOLSKI. Pojawiły się następujące kartki pośmiertne:
„Ludwik Lubicz Wolski, agronom, b. asystent przy katedrze botaniki w Dublanach, komisarz rolniczy przy starostwie zborowskiem. Więziony od listopada 1918 r., wytrzymawszy w śledztwie 110 ruskich nahajów, zasądzony i opatrzony św. Sakramentami zginął za Ojczyznę wraz z szesnastu innemi ofiarami męczeńską śmiercią w Złoczowie, dnia 2 kwietnia 1919 r., przeżywszy lat 24. Pochowany na placu straceń we wspólnym grobie. O czem z bolesną dumą, ufna w sprawiedliwość Boską i pamięć rodaków, uwiadamia Rodzina".

Przyp. red. Śp. Ludwik Wolski był najstarszym synem Wacława, znanego z obywatelskiej pracy w świecie naftowo-przemysłowym i dziennikarsko-wydawniczym i Maryi z Młodnickich znakomitej poetki i nowelistki.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę ś. p. Dra Wilhelma Grodyńskiego, radcy sądu apelacyjnego, złożyła Regina Ritweinowa na cele Towarzystwa opieki nad dziećmi i młodzieżą 50 K. 5312

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
We czwartek, 15 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.
W piątek, 16 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
W sobotę, 17 bm.: Nowość: „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.
W niedzielę, 18 bm. o godz. 11 przed południem: Uroczysta Akademia Moniuszkowska Tow. muzycz.; popołudniu: „Wesele" Wyspiańskiego"; wieczorem „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
We czwartek, 15 bm.: „Klub kawalerów".
W piątek, 16 bm.: „Dzwony z Corneville".
W sobotę, 17 bm.: „Lalka".
W niedzielę, 18 bm. popołudniu. „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem „Mazepa".

Doniosły zwrot w polityce koalicyi.

Warszawa, 15 maja (Telef. pryw.) »Przegląd Wieczorny« otrzymuje ze źródeł wiarygodnych wiadomość, że **sprawa granicy polsko-rumuńskiej, która jeszcze niedawno była poważnie brana w rachubę, przedstawia się obecnie niekorzystnie dla Polski.** W planach dyplomatycznych koalicyi zwiększają się w ostatnim czasie wpływy dyplomatów rosyjskich Izwolskiego i Sazonowa. Wobec prawdopodobnego szybkiego zlikwidowania Rosyi bolszewickiej, **przedstawiciele Rosyi carskiej starają się wywrzeć wpływ na koalicyę w tym kierunku, by granic polskich na wschodzie nie rozszerzać zbytnio kosztem przyszłej Rosyi. Ten zwrot w polityce koalicyi może mieć niesłychanie doniosłe znaczenie dla naszych postulatów narodowych w Galicyi wschodniej i wogóle dla naszych granic na Litwie i Białorusi. Krążą pogłoski, że w związku z tą zmianą w polityce koalicyi nadeszły do rządu polskiego specyalne żądania ze strony koalicyi.**

Armia bolszewicka w okolicy Husiatyna.

Wiedeń, 15 maja (Telef. pryw.) Wiarygodne osoby, które po ośmiodniowej podróży przyjechały z Galicyi wschodniej do Wiednia, donoszą, że **w okolicy Husiatyna stoi armia bolszewicka w sile 10 tysięcy żołnierzy.** W Galicyi wschodniej wiadomość ta wywołała panikę.

Oficerowie angielscy w armii polskiej.

Warszawa, 15 maja (PAT). Dnia 26 kwietnia angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie, że nie sprzeciwia się wydawaniu pozwoleń eksoficerom armii angielskiej na wstępowanie do wojska polskiego celem brania udziału we walce przeciw bolszewikom.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 15 maja (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 bm.

Front galicyjski. **Na odcinku Ustrzyki silne bandy ukraińskie usiłowały uszkodzić tor kolejowy między Krościenkiem a Starzawą.** — Zamiar ten został udaremniony przez nasze placówki. Pod Chyrowem i Nowem Miastem ożywiona działalność ukraińskich patroli wywiadowczych. **Chyrów miasto i dworzec, Posada Chyrowska i Posada Nowomiejska ostrzeliwane były kilkakrotnie w ciągu dnia przez artyleryę nieprzyjacielską.**

Front wołyński. Bez zmiany. Zbiegłemu do nas atamanowi Oskilce towarzyszy komendant Równa i kilku wyższych ukraińskich oficerów, którzy jako przeciwnicy bolszewizmu również zmuszeni byli do ucieczki.

Front litewsko-białoruski. Atak nieprzyjacielski na pozycye nasze pod Milejkowem na wschód od Bogdanowa odparto, poza tem na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza.

W sprawie przesilenia gabinetowego.

Warszawa, 15 maja (Telef. pryw.) W ostatnich dniach krążyły w sferach politycznych pogłoski o przesileniu gabinetowem w związku ze stanowiskiem Związku narodowo-ludowego, zajętem w sprawie rządowej deklaracyi konstytucyjnej. Bezwzględna krytyka projektu rządowego, prowadzona przez Związek narodowo-ludowy, miała, jak się przekonano, podkład głębszy, tkwiący w ostatniem przesileniu Komitetu Narodowego w Paryżu. **Na odsunięcie Dmowskiego odpowiedziała prawica atakiem pod adresem rządu, domagając się niedwuznacznie jego ustąpienia.** Zdecydowana postawa prezydenta Paderewskiego, zajęta wobec delegatów Związku narodowo-ludowego, usunęła przesilenie gabinetu. Jako ustępstwo ze strony premiera uważać należy przedłużenie mandatu Komitetu Narodowego w Paryżu.

Równocześnie z tą sprawą przedmiotem licznych konferencyj między przewodniczącymi stronnictw a prezydentem ministrów i Naczelnikiem państwa **są kwestye polityki zagranicznej**, w których, jak słychać, zapadły już pewne postanowienia. **Odnosi się to w pierwszym rzędzie do sprawy Galicyi wschodniej.** Inne sprawy wejdą na porządek dzienny po ekspose prezydenta Paderewskiego, które wygłosi w piątek na wspólnem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych i komisyi konstytucyjnej. Posiedzenie to zadecyduje o dalszej linii polityki obecnego rządu. Zapowiedziana w prasie warszawskiej na czwartek mowa Paderewskiego na plenarnem posiedzeniu Sejmu nie będzie wygłoszona.

Wobec tych ważnych spraw, jakie znajdują się obecnie na porządku dziennym, Paderewski przedłuży prawdopodobnie swój pobyt w Warszawie i wyjedzie dopiero około 20 bm. do Paryża, gdzie ma być obecny w dniu wręczenia odpowiedzi na warunki pokojowe, podyktowane Niemcom przez koalicyę. Po krótkim pobycie w Paryżu uda się Paderewski w sprawach państwowych do Londynu.

Ekspose prezydenta.

Warszawa, 15 maja (Tel. pryw.) Wczoraj późnym wieczorem marszałek Sejmu zwołał **konwent seniorów na dzisiaj o godz. 11 przed południem, na którym prezydent ministrów Paderewski wygłosi ekspose.**

Dodatek drożyźniany dla kolejarzy.

Warszawa, 15 maja. (PAT). Na porządku dziennym obrad 38 z rzędu posiedzenia Sejmu ustawodawczego w dniu 15 b. m. zamieszczone jest sprawozdanie komisyi komunikacyjnej w przedmiocie wniosku nagłego posła Łańcuckiego i tow. **w sprawie przyznania pracownikom kolejowym tymczasowego miesięcznego dodatku drożyźnianego.**

Grunta skarbowe.

Warszawa, 15 maja (PAT). Na posiedzeniu z dnia 13 maja br. rozpatrywała Rada ministrów sprawę przekazania pod zarząd ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych wszystkich gruntów skarbowych, znajdujących się dotąd pod zarządem wojskowym.

Niemcy traktat podpiszą.

Kraków, 15 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

»Matin« **ogłasza telegram z Berlina, powiadamiający, że na tajnem posiedzeniu zostało postanowione, że Niemcy podpiszą traktat pokojowy. Scheidemann został przekonany, że podpisanie traktatu jest konieczną ofiarą. Odmowa podpisania oznaczałaby ruinę i chaos polityczny.**

Apel socyalistów niemieckich.

Nauen, 15 maja (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Na posiedzeniu plenarnem berlińskich rad robotniczych socyalista niezależny Mueller złożył imieniem socyalistów następujące oświadczenie: Powinniśmy drogą rokowań starać się o złagodzenie narzuconych nam warunków pokojowych. Żądamy natychmiastowego zwołania zjazdu rad robotniczych, celem omówienia sprawy pokoju. Odwołujemy się do poczucia ludzkości proletaryatu krajów ententy i wzywamy go do przeciwstawienia się temu niesprawiedliwemu pokojowi. **Tylko drogą wspólnej walki przeciw imperyalizmowi zdoła międzynarodowy proletaryat zapewnić trwały pokój wśród ludów.**

Deklaracya ministrów pruskich.

Berlin, 15 maja (PAT). Dzienniki donoszą, że na Zgromadzeniu narodowem po Scheidemannie przemawiał pruski prezes ministrów Hirsch, który odczytał deklaracyę, kończącą się jak następuje:

Wrogowie nasi niechaj nie liczą na jakąkolwiek niezgodę szczepów niemieckich. W tej najokropniejszej niedoli, jaka nas nawiedziła, stoimy zwarci niezłomną wiernością naszej wielkiej Rzeszy niemieckiej.

Gorzkie żale Niemców.

Nauen, 15 maja. (PAT). Iskrowo stacyi warszawskiej. Niemiecka rada narodowa Prus zachodnich w Gdańsku wydała następującą odezwę: Obawy ludności niemieckiej, że pokój oparty będzie na pogwałceniu prawa, sprawdzają się. **Ziemie niemieckie zostaną wcielone do Polski.** We wszystkich prowincyach niemieckich odbyły się podobne manifestacye.

Niemieckie przygotowania.

Poznań, 15 maja (PAT). Do pism zagranicznych donoszą z Hagi:

Minister wojny Noske wyjechał do Gdańska i na granicę wschodnią Niemiec celem zbadania sytuacyi, jaka wytworzyła się po przejeździe wojsk Hallera. Chociaż w rozmowie z dziennikarzami oświadczył on, że nie zamierza wskrzeszać dawnej potęgi militarnej Niemiec i myśli jedynie o obronie granic, to jednakże zwrócić należy uwagę na ten wyjazd ministra wojny przypadający na ten sam czas, co wyjazd niemieckiej delegacyi do Wersalu. Należy bacznie śledzić, co Niemcy robią, bo inaczej może się powtórzyć historya lądowania armii polskiej w Gdańsku, w której to sprawie Niemcy odnieśli zwycięstwo.

Berlin, 15 maja (PAT). Grudziądzki »Geselliger« donosi **o tajnych przygotowaniach mobilizacyi wśród ludności Prus Wschodnich.**

Uwięzienie przywódcy komunistów.

Wiedeń, 15 maja (PAT). Biuro koresp. donosi z Monachium:

Przywódca komunistów Lewin został w nocy uwięziony.

Odpowiedź koalicyi.

Wiedeń, 15 maja (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Paryża:

Pisma paryskie podają wiadomość, że **Clemenceau ułożył odpowiedź na notę hr. Brockdorff-Rantzaua wspólnie z Wilsonem. »Matin«** przygotowuje swoich czytelników, że dalsze oświadczenia Niemiec równają się odmówieniu podpisu na traktacie pokojowym.

Niema różnic w koalicyi.

Kraków, 15 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Nowego Jorku donoszą: P. Rise Casenave, minister pełnomocny i dyrektor departamentu francusko-amerykańskiego w Stanach Zjednoczonych oświadczył w interwiewie z przedstawicielami prasy w sposób najbardziej stanowczy, że **pogłoski obiegające w ostatnich czasach w sprawie różnic między Stanami Zjednoczonymi a Francyą i Anglią co do traktatu pokojowego są nieprawdziwe.** Minister pełnomocny ostrzegał przedstawicieli prasy amerykańskiej przed temi tendencyjnemi wieściami, rozsiewanemi przez propagandę nieprzyjacielską, a mającemi na celu prowokowanie niezgody pomiędzy zupełnie zgodnymi przedstawicielami. P. Casenave oświadczył energicznie, że wszyscy Francuzi zachowali dla prezydenta Wilsona uczucia podziwu i szacunku, jakie żywili od pierwszego dnia przybycia jego do Francyi, wielokrotnie to manifestując.

Socyaliści francuscy wobec traktatu.

Wiedeń, 15 maja (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Berna:

Odezwa Niemców do socyalistów państw koalicyi odniosła pożądany skutek. Fakt, że wszystkie związki socyalistyczne departamentu Sekwany oświadczyły w Paryżu, iż protestują przeciw zawarciu z Niemcami pokoju, opartego na gwałcie, ma nader doniosłe znaczenie i usprawiedliwia nadzieje, że akcya robotników francuskich wywrze pewien wpływ w Paryżu i uratuje światu pokój.

Demobilizacya we Francyi.

Kraków, 15 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

»Petit Parisien« donosi, że **demobilizacya żołnierzy, należących do roczników 1907 i 1908, jest zupełnie przygotowana i nastąpi zaraz po podpisaniu preliminarzy pokojowych.**

Prasa rumuńska o traktacie.

Kraków, 15 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Prasa rumuńska ocenia zgodnie warunki pokojowe, nałożone na Niemców jako surowe, ale z pewnością o wiele mniej twarde od tych, które były nałożone na Rumunię. Wiele dziennikarzy przypomina sławną deklaracyę, złożoną w chwili podpisywania traktatu w Bukareszcie przez pełnomocników Niemiec delegacyi rumuńskiej, że Rumunia oceni przychylność Niemiec względem niej, gdy pozna tekst traktatu pokojowego, przygotowanego w Berlinie, a mającego być narzuconym sojusznikom.

Na pomoc Rumunii.

Wiedeń, 15 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi:

»Berliner Ztg.« am Mittag« donosi: Jak podaje »Adverul«, w dniach najbliższych mają przybyć do Rumunii **większe oddziały wojsk francuskich z Małej Azyi i Besarabii w celu wzmocnienia frontu, zagrożonego przez Rosyan.**

Petersburg padnie lada dzień.

Wiedeń, 15 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Helsingforsu: **Liczą się tu lada chwila z upadkiem Petersburga. Wszyscy bolszewicy na kierujących stanowiskach opuścili Petersburg.**

Zwrot ku entencie?

Wiedeń, 15 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Kijowa na podstawie ag. Havasa:

Rząd tutejszy bolszewicki zarządził wydanie entencie jej własności na Ukrainie.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 14 maja 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	102'50	104'50
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	110'—	111'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	108'—	109'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	101'—	102'—
4% poż. m. Lwowa	98'25	99'25
4½% obl. kom. Banku kraj.	106'—	107'—
4% obl. kom. Banku kraj.	102'50	103'50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'—	103'—
4½% listy zast. Banku kraj.	110'—	111'—
Tranzakcya	110'50	110'75
4% listy zast. Banku kraj.	105'50	106'50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	109'—	110'—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	113'—	114'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	108'25	109'25
4% listy zast. Banku hipotecz. 60 l.	104'—	105'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	108'—	109'—
4½% listy zast. gal. Banku kred. ziem.	107'—	108'—
3% losy austr. Zak. kred. ziem. (II em.)	—'—	—'—
Tranzakcya		310'—
4% austr. renta koronowa	—'—	—'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
Obl. pierwsz. kolei polud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	645'—	655'—
Bank Hipoteczny	655'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	480'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Powszechny Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank. lomb. i eskontowy	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	370'—	380'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Żeleńscy	—'—	—'—
Karpackie Tow. naftowe	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	198'—	204'—
Marki niemieckie	210'—	215'—
Marki niemieckie drobne	200'—	205'—
Ruble carskie po 100 rb.	250'—	255'—
Ruble carskie po 500 rb.	240'—	245'—
Ruble carskie drobne	—'—	—'—
Ruble dumskie	137'—	143'—
Tranzakcya		141'—
Lei rumuńskie	228'—	232'—
Tranzakcya		230'—
Dewiza na Berlin	—'—	—'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.
Składam tą drogą WPanom kapitanowi Trapszo, Drowi Januszowi i Drowi Chomiaskiemu za uprzejme ułatwienie w sprowadzeniu zwłok mego syna, ś. p. Karola Jurkiewicza, z pod Bełza.
A. JURKIEWICZOWA, matka.

Fachowiec

z działu maszynowego, kawaler, wstąpi do spółki do każdego rentownego przedsiębiorstwa lub warsztatu z udziałem 15–20.000 K i współpracą. Zgłoszenia pod I. W. 200 przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 5210 1 3

Zdol. energ. rządca dóbr i lasów

Poznańczyk, z wyż. z. wykszt., żon., w średn. wieku, zdrów, silny i pracowity, z wieloletnią wszechstronną prakt. w agronomii tudzież kulturze leśnej wszelkich systemów, przyjmie zaraz posadę bodaj na skromnych warunkach, lecz samo dzielną. Adres: L. Matuszkiewicz, **Janów,** ad Lwów. 5161 1 3

500 K nagrody

za wyszukanie 2 niedużych pokoi i kuchni bez mebli, najchętniej bliżej śródmieścia. Zgłoszenia z opisem pod **„X. Y. 500“** do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9 5168 1 3

Zdolna retuszerka

negatyw. i pozytyw., zarazem operatorka przyjmie stałą posadę. Zgłoszenia pod **„Fotografka“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5213 1 5

Potrzebuję

stałej dostawy wagonowej węgla bukowego i odpadków tartacznych, drzewa i trocin. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Węgiel drzewny“**. 5214 1 2

Potrzebna

od 1 czerwca do apteki asystentka, osoba młoda. Informacyi udziela Tow. Farmaceutyczne „Unitas“. 5169 1 3

Zakład tapicerski

przerabia meble, materace, po cenach konkurencyjnych. Ul. św. Jana l. 13. Wesołowski. 5171 1 5

Ksiądz

poszukuje pokoju umeblowanego bez utrzymania. Zgłoszenia pod B. 13. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 5204 1 2

Do sprzedania

11 sztuk trawersów, a to: 7 szt. po 6 m. 65 cm. dł., 18 cm. szer., zaś 4 szt. po 6 m. 55 cm. dł., 24 cm. szer. Cena za 1 kg. 2·50 K, loco Głogów. Zgłoszenia pod adresem: zarząd dóbr Głogów, p. loco. 4585 1 2

Potrzebna nauczycielka

z maturą i dobrą znajomością języka francuskiego, od 1 lipca lub 1 września, do chłopca z 2 kl. gimn. na wieś. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia pod „M. A.“ do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 5145 1 3

DOM

z ogrodem warzywnym i owocowym, w bardzo ładnem położeniu pod Krakowem, do sprzedania. Wiadomość: ul. Aryańska 9, w sklepie p. Srzedniekiego. 5161 1 3

Ubrania do nicowania

i przerabiania przyjmuje oraz robi nowe J. Kugiel, Kraków, ul. Skałeczna 5. II p. 5158 1 3

Poszukuje się

zdolnego, doświadczonego majstra do wyrobu technicznych olejów, smarów i tłuszczów. Zgłoszenia pod **L. K.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 5178 1 3

Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, od 15 czerwca, ewentualnie wcześniej do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: „Apteka pod Lwem“ w Białej. 5189 1 6

Ostrzeżenie.

Urząd gminny w Makowie zawiadamia wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek dokumenta z podrobioną pieczęcią gminną, znalezioną u jednego z kupców, że wszystkie te dokumenta uznaje się za nieważne i gminy Makowa nie obowiązujące.

Maków, dnia 8 maja 1919.

Burmistrz:
Glatman.
5191

Odstąpię

2 pokoje frontowe na biuro, elektryka, telefon na miejscu, przy głównej ulicy, IV dzielnica, za wyrobienie zastępstwa galic. rafineryi nafty (oleje maszynowe), lub też wielkiej krajowej fabryki towarów, cieszących się silnym odbytem. — Zgłoszenia pod **„Fachowiec K 43“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 5177 1 3

PALATYN! TYLKO! PALATYN!

JANA WŁ. SZULCA I SKI

barwnik do użytku domowego farbuje jedwab, wełnę, len, bawełnę.
Wszelkie kolory i odcienia! Żądajcie wszędzie! Wystrzegać się falsyfikatów!
Zastrzeżony w ministerstwie handlu i przemysłu pod Nr 658/608.
Generalny zastępca na Galicyę:
Jakób Brykman, Łódź, ul. Zachodnia 41.
Zamówienia uskuteczniam pocztą. 5273 1 4

Najkorzystniej zakupują P. T. Odsprzedawcy

mydła toaletowe

tylko z markami fabrycznemi pierwszorzędnej jakości u firmy

B. Gross, Kraków, Grodzka 59

fabryczny skład mydeł toaletowych. 4397 2 3

Cierpliwość jest cnotą, która się opłaca.

Amerykańskie maszyny do pisania w drodze! Wstrzymać się od zakupna starych przeróbek i zdezelowanych gratów, po cenach fantastycznych.

Wkrótce będę przyjmował zamówienia na pierwszorzędne amerykańskie maszyny do pisania cud nowożytnej techniki. Po cenach fabrycznych.

LUDWIK AKSMAN
biuro i skład maszyn do pisania
Kraków, Szewska 10. Tel. 3288.
5255 1 3

Dom towarów jedwabnych

B. KULLMANN

Wiedeń, I, Rudolfsplatz 3

poleca swoje obfite zapasy różnych jedwabi oraz chust jedwabnych w największym wyborze **en gros,** po cenach nader korzystnych. — Najrzetelniejsza obsługa! 4358 9 12

Ważne dla kupców i Kółek rolniczych!

PALATYN

najlepsza farba do materyi, jedwabiu, płótna w różnych kolorach, wyrobu wytwórcy prawdziwego polskiego „Palatynu“ **Jana Wł. Szulca i Ski.**

Główny skład **M. i B. WEISSBERG**
Kraków, ul. 5-go Listopada 10, Telef. 3058. 4770 3 4

Ukończony prawnik

poszukuje praktyki w chrześć. kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia i informacye pod „Mazana 93“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5181

DOM

z stancy, stajnia, wozownia, do sprzedania. Grzegórzki, ul. Wiślisko l. 78. 5266 1 3

Na sprzedaż

kamienice z willą w Krakowie i poza Krakowem, folwark blisko Krakowa. Wiadomość w kanc. adw. Dra Mussla, ul. Karmelicka l. 15, od godz. 4–5½. 5217

Mała willa

z półmorgowym ogrodem owocowo-warzywnym i stajnią, w pięknem otoczeniu parkowem, pół godziny końmi od Krakowa, do sprzedania tylko katolikowi. Wiadomość: ulica Michałowskiego 2, I p., na lewo, od godz. 1–3 (pukać). 5209 1 3

Do sprzedania

biała, piękna parasolka, pokryta hiszpańską koronką, żakiet biały, jedwabny, adżurowy, wachlarz biały z prześlicznych strusich piór. Od godz. 2–5. Ul. Czarnowiejska 65, mieszkanie 7. 5311

Ślusarskie

roboty budowlane, konstrukcyjne i okucia do pieców kuchennych wykonuje Józef Pogorzelski, Kraków-Grzegórzki, ul. Chodkiewicza 176. 5212 1 10

Do tennisa
siatka szpagatowa.

Do podróży
2 walizy pręciane, duże, do sprzedania okazyjnie: Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa 15. 5215 1 3

Grzyby

suszone 1-szej a K 49, 1 kig. sprzedaje Helena Lassocinska, Kraków, ul. Topolowa 15. 5216 1 3

Siodło

oficerskie i trenzle, do sprzedania. Ul. Mikołajska l. 10, w drugim podwórcu, oficyny, I piętro. 5217 1 5

Ozdoby wojskowe,

Maciejówki,
Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy
A. Bross, Kraków,
ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 18 0

Artykuły toaletowe

wszelkiego rodzaju do dostarczenia szybko i bardzo tanio perfumeryom, składom aptecznym, aptekom i wszelkim innym tego rodzaju handlom. Specyalność: japoński olejek przeciw migrenie (zdumiewający skutek) przyrządy do golenia, artykuły kosmetyczne, kartony z podarkami, perfumy itd. itd. Żądać oferty. Zlecenia wyżej 200 K opłacone.

STEYDLER & SEID
perfumerya hurtownia, Wiedeń, IV., Fetzvalgasse 4 Telefon 18-94 II. 5943

Dla biura znacznej instytucyi przemysłowej w Bielsku poszukuje się

urzędniczki

z praktyką biurową, ze znajomością stenografii i korespondencyi polskiej, oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod **„Urzędniczka“** do Biura ogł. J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. II. 5111 3 3

WALNE ZGROMADZENIE

spólników firmy

JÓZEF GORECKI

fabryka siatek, mebli, konstrukcyi żelaznych i wyrobów ornamentalnych kutych w Krakowie, Spółki z ogr. odpow.

odbędzie się w dniu 24 maja 1919 r.

w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8, II p.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1917/1918;
2) Takież sprawozdanie Rady nadzorczej oraz Komisyi rewizyjnej;
3) Zamknięcie rachunkowe za rok 1917/1918;
4) Sanacya interesów Spółki i w tym celu:
   a) albo pokrycie strat przez odpisy częściowe udziałów i równoczesne podwyższenie kapitału udziałowego oraz przyjęcie nowych członków,
   b) albo wydzierżawienie przedsiębiorstwa jako całości i wybór pełnomocników do zawarcia odnośnego kontraktu dzierżawy imieniem Spółki,
   c) albo rozwiązanie Spółki, jej likwidacya, wybór likwidatorów i sprzedaż przedsiębiorstwa, jako całości; ewentualny wybór osobnych pełnomocników Spółki do tej sprzedaży;
5) Wnioski członków.

Początek posiedzenia o godzinie 5-tej po południu.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tegoż dnia o godz. 6-tej po południu z tym samym porządkiem dziennym. 5281 1 2

Kraków, dnia 14 maja 1919 r.

Zawiadowcy Spółki: *Józef Gorecki. Maryan Klimko.*
Prezes Rady nadzorczej: *Aleksander Adelman.*

MATKI

powinny pamiętać, że tylko prawdziwy **„Puder Dzidzi“** z kogutkiem utrzymuje ciało **dzieci** w zupełnej hygienie. Natychmiast usuwa oprzałość i stan zapalny skóry. Żądać przysypki „Dzidzi“ z kogutkiem w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 4537 8 15

Zakłady keramiczne „Bonarka“

Spółka z ogr. odp.
Biuro centralne: Kraków, ul. Dunajewskiego 6
przyjmują zamówienia na **cegłę murarską,** maszynową, oraz **cegłę pusią,** do rychłej dostawy po cenach umiarkowanych. 5052 3 5

Przystąpię z kapitałem

lub **kupię rentowne przedsiębiorstwo.** — Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Mandla Zygm., Kraków, Rynek gł. 22. 5172 1 5

Zakład kąpielowy

w Krynicy

zostaje otwarty, jak w latach poprzednich, z dniem 15 maja b. r.

Czas trwania I sezonu od 15 maja do 30 czerwca; II sezonu od 1 lipca do 25 sierpnia i III sezonu od 26 sierpnia do 10 października.

Ze względu na spodziewane przepełnienie w drugim sezonie wskazany jest przyjazd na I lub III sezon.

W interesie P. T. przyjezdnych leży zaopatrzenie się w drobną monetę (1 i 2 koronówek), której brak na miejscu.

Dla udogodnienia publiczności poczyniono starania o zaprowadzenie kursujących wozów wprost z Warszawy i ze Lwowa do Krynicy. 5075 1 3

KAWA ZBOŻOWA

słodzona

do nabycia, dopóki zapas starczy, w każdej ilości

w Związku ekonomicznym Kółek rolniczych

5163 **Kraków, ul. Wiślna L. 8.** 1 3

ANTYSEPTYCZNY!
Bez wszelkich szkodliwych domieszek, sporządzony pod kontrolą lekarską

PUDER dla dzieci „DERMA“

(Pudełko K 2·50)

wyrobu laborat. chem.-kosm. „Derma“ (St. Stadnicki, dr med. J. Czernik) **Do nabycia w aptekach, drogueryach i perfumeryach.** 4647 4 4

Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze w Sierszy

rozpisują niniejszem

KONKURS

na posadę 5130 1 3

zawiadowcy materyałów.

Kompetować mogą rutynowani kupcy-buchalterzy, mogący się wykazać towaroznawstwem. Pierwszeństwo mają pracownicy zawodowi, obeznani z kopalnictwem węglowem.

Zgłoszenia z opisem życia i odpisami świadectw, oraz podaniem wymaganych warunków, uprasza się nadsyłać pod adresem Dyrekcyi zakładów, p. Siersza Wodna.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

Migreno-Nerwosin

aptekarza A. Gąseckiego w Warszawie.

Sprzedaż w aptekach i drogueryach. 4536 8 15

Subskrypcya akcyj

mającego powstać w polskiem mieście portowem

„POLSKIEGO LLOYDU“

akc. Towarzystwa przywozowego i wywozowego z kapitałem zakładowym 5,000.000 złotych (franków). Wypuszcza się 25.000 akcyj po 200 złotych (franków); z tego połowa dostanie się do kapitału zagranicznego. Interesenci, którzy chcą przystąpić do subskrypcyi z większym kapitałem, niech się zwrócą o bliższe szczegóły do adwokata dra Ignacego Robinsona, Wiedeń, VII., Zieglerg. 57. 5013

Konkurs.

W zarządzie przymusowym dóbr arcyks. Fryderyka Habsburga w Cieszynie jest do obsadzenia jedna posada

kierownika zarządu lasów.

Wymagane są ukończone studya akademickie i kilkoletnia praktyka w samoistnem prowadzeniu większego gospodarstwa leśnego.

Z posadą połączone pobory reguluje obowiązująca na dobrach komory cieszyńskiej pragmatyka służbowa.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do końca maja b. r. do Zarządu przymusowego dóbr arcyks. Fryderyka Habsburga w Cieszynie. 5192

Zarządca przymusowy.

Poszukuje posady

w pobliżu Krakowa kierownik cegielni z dobremi świadectwami; może zastąpić majstra w wyrobie szamotów ogniotrwałych. Bliższa wiadomość: Józef S., Podgórze, ul. Czarnieckiego 10. 5175 1 2

Ogrodnik rutynowany

we wszystkich gałęziach w zakres ogrodnictwa wchodzących, posiadający rozległą praktykę oraz bardzo dobre świadectwa, żonaty, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Jan Stodolak w Strzyżowie n/W. 4790 1 3

Nauczycielka

ze Lwowa, młoda, inteligentna, pragnie dla odpoczynku wyjechać na wieś; szuka umieszczenia we dworze lub na leśniczówce z całem utrzymaniem. Zgłoszenia z podaniem warunków: Stefania Marczyńska, Lwów, ul. Sodowa l. 4, II p. (boczna Potockiego). 5190 1 2

Tytoń przedwojenny

przedni, turecki, w pudełkach po 100 gr. zamienię na dobrą herbatę. Wiadomość: ul. Karmelicka l. 54, parter, na prawo. 5193

Matematyk

udziela lekcyj matematyki, fizyki, chemii, po cenach przystępnych. Pod **Dr B. F.,** ul. Strassewskiego l. 10, I p., na prawo. Bliższe informacye tamże, między g. 2½–6 po południu. 5196 1 3

Organista

samouk, umiejący grać łatwe „preludya“ i śpiewy kościelne, poszukuje posady na wsi. Przyjmie również obowiązki w sklepie lub Kółku rolniczem. — Zgłoszenia pod adresem: Czesław Gotfryd, Szerzyny, p. Biecz. 5203

Po odbytej praktyce

poszukuje posady w droguerye młoda panienka, Polka, najchętniej z utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje droguerya w Wieliczce dla **J. G.** 4920 2 3

Poszukuję kamieniarza

do stałej roboty, obznajomionego z pracami w kamieniu piaskowym. Zgłoszenia pod S. Nellenbogen, Jarosław, ul. Słowackiego. 1924 3 3

Fachowiec

działu drzewnego, z ukończoną szkołą handlową, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, z 19-letnią praktyką, obznajomiony z manipulacyą tartaczną i leśną w twardem i miękkiem drzewie, poszukuje posady jako zarządca tartaku lub do handlu drzewnego. — Zgłoszenia pod **J. G. 5.** przyjmuje Biuro dzienników M. Ebrenwalda w Jarosławiu. 4923 3 3

Zakład tapicerski

przerabia meble, materace. Na składzie gotowe otomany. Ul. św. Jana l. 13. Wesołowski. 4878 4 5

Pudełka z pasty

płacę 20–40 h za sztukę. Odbiór w każdej ilości w ajencyi handl. M. Nurka, Kraków, ul. Karmelicka l. 19, I p. 4850 5 6

Już wyszedł z druku

Nr 1.

„FORTUNY“

pisma poświeconego sprawie kojarzenia małżeństw.

Cena Nru pojed. 1 K 20 h.

Prenumerata kwart. wraz z prawem bezpłat. ogłoszenia matrym. 25 K. Ogłoszenia matr. w cenie po 40 h. za słowa. Redakcya i administracya: Kraków, Rynek gł. l. 11. 5183 1 2

Korespondentka

biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, szybko piszaca na maszynie, ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej, z wieloletnią wszechstronną praktyką biurową, poszukuje posady, także i poza Krakowem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„K. S.“** 5031 3 3

Cukiernika

zdolnego w wyrobie cukierków, pierników, biszkoptów i t. p. poszukuje z korzystnymi warunkami fabryka cukierków: **Pieracki, Rudnik** n/Sanem. Zgłoszenia zaraz. 5035 3 3

Realność

z ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do sprzedania w Bochni. Wiadomość: Anlauf, Bochnia, ul. Krakowska. 5020 3 3

Bluzka

biała tiulowa (model) ze staniczkiem koronkowym, do sprzedania. Wiadomość: Aleja Krasińskiego 14 II p., drzwi na lewo. 5029 3 3

ANTYKWARNIA

M. H. Rauchera

przy ul. Szpitalnej l. 23

poszukuje po lepszych cenach nast. dziel: 5019 3 3

Tarnowski — Matejko.
Potocki — Grottger.
Bobrzyński — Dzieje Polski, 21
Chimera, komplet, 10 t.

Dom

z płazów, o 5 pokojach, 2 kuchniach, z parcelą ¼-morgową, w ładnem położeniu, przy jednej z głównych ulic Zakopanego za 85.000 K sprzeda Biuro Wł. Tokarskiego w Zakopanem. 5016 3 3

Willę

z komfortem zbudowaną, z grubych belek, o 23 pokojach, z porządnem urządzeniem, położoną w najładniejszem miejscu Zakopanego, wraz z morgową parcelą przy ulicy. Dochód roczny 30.000 K, hipoteka wynosi 100 tysięcy K sprzeda za 450.000 K biuro kupna, sprzedaży Wł. Tokarskiego w Zakopanem. 5014 33

Przyjmuję futra

i odzież zimową na przechowanie przez lato. Przyjmuję też do garbowania i farbowania skórki z lisów, tchórzy, kun, królików, kotów i t. d., oraz kupuję.

W. Sznajdrowicz

skład futer

Kraków, Rynek l. 29.
4975 2 2

Klatki królicze

do sprzedania. Ul. św. Sebastyana 16, I p. Tarliński. 4926 3 5

Dom handlowy „Merkur“

w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 33 ma do sprzedania schody żelazne, okrągłe, 2·00 m średnicy (około 50 stopni) mało używane, z parteru do II-go piętra, windy budowlane, taczki żelazne i wózki kolebkowe, nowe. Poleca do natychmiastowej dostawy w ilościach wagonowych cement i cegłę. Przyjmie zastępstwo fabryk krajowych i zagranicznych artykułów technicznych i materyałów budowlanych. 4950 3 3

Garderoba damska

rower francuskiej marki, meble dębowe skórą obite i dużo obrazy nadeszły do sprzedaży do 5133 3 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 6.

SUSZARNIE

owoców i jarzyn, urządzenia fabryk 5165 1 3

marmolady

Fryderyk Rotter i Ska, Wiedeń, IV., Alleegasse 29.

Zamówienia na wyroby cukrowe

będziemy przyjmować w dniach **16, 17, 18, 19 i 20 maja. Kolekcye** odnowione. 4993 3 6

Józef Szwed & Sp.
Kraków, Hotel Krakowski.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 4559 7 15

IMPORT!

Wszelkich towarów z zagranicy dla domów handlowych kooperatyw, Związków i kupców dostarcza

„VICTORIA“

Dom handlowy. Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ul. Długa 48. Telef. 2136.
Wyłączne zastępstwo na całą Polskę i Litwę największego wiedeńskiego Tow. eksportu i importu **„Nord-Süd“.**
5170 2 3